

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

c. k. wyższego Gimnazyum

W JAŚLE

za rok szkolny 1878.

TREŚĆ:

- I. a) Nauka języków klasycznych w gimnazyach; i
- b) De C. Taciti Codicibus librisque typographis — przez zast. nauczyciela
Józefa Chlebka.
- II. Część urzędowa przez Dyrektora.

JASŁO.

NAKŁADEM FUNDUSZU SZKOLNEGO.

Drukiem L. D. Stögera w Jaśle.

*Spis treści
Taciti. de
Codicibus et
libris typogr.*

NAUKA JĘZYKÓW

KLASYCZNYCH

w Gimnazyach.

Słynni na polu teorii i praktyki pedagogowie, którym za życia towarzyszyły nieograniczone zaufanie, a po zgonie wdzięczna obywateli i ich wychowanków pamięć — mężowie ci światli, kochani i ubóstwiani od swego narodu czynili wszelkie pomyślnie w wychowaniu rezultaty zawisłymi od poprzedniego stanowczego oświadczenia się wychowawców odnośnie do natury, a następnie przeznaczenia człowieka. I zgodzili się co do ostatniego punktu na to, że przeznaczenie jego jest względnie dwójakiej natury: ma on się wykształcić na człowieka w ogóle, a następnie pozyskać sobie środki i nauki potrzebne do jakiego zawodu, któremu się w społeczeństwie poświęci. Pierwszy cel zatem jest więcej ogólny, duchowy, wtóry więcej szczegółowy, realny; zkąd pochodzi, że wszelka nauka systematyczna, aby przynieść rzetelne korzyści, a uchronić się od klątwy jednostronności, powinna, a zatem stara się uwzględnić i połączyć oba te kierunki w wychowaniu młodzieży. Dążność tę przez samą naturę, a cel człowieka wskazaną i wytyczną jak w wszystkich instytucjach naukowych w ogóle, tak samo w szczególności spostrzegamy w gimnazyach, których ostatecznym celem jako zakładów wychowawczych jest ogólne, humanitarne wychowanie z uwzględnieniem wymogów osobliwszego powołania — jako szkół średnich formalne rozwinięcie ducha, które ma być podwaliną dalszego gruntownego wykształcenia; a w tej sprawie właśnie nauka języków klasycznych nieocenione i walne świadcza usługi. Jeżeli atoli godnie zechcemy ocenić stanowisko, które

się należy w szkołach studyum klasycznym, należy przedewszystkiem uwzględnić prawo, jakie sobie w przeszłości wyrobiły, a następnie wskazać historycznie, w jaki to one sposób w przebiegu wieków zajęły stanowisko, na którym je dziś widzimy.

Nauka języka łacińskiego nie mogła nigdy zupełnie ustać; już od czasów Rzymskich płynął nigdy całkowicie nie wysychający strumień łacińskiej umiejętnej tradycji. Jeżeli zapoznanie się z mową łacińską w krajach romańskich jakby z językiem ojczystym było rzeczą naturalną, to znajomość jęj okazała się i między innymi narodami niezbędną. Język ten był ważnym łącznikiem pierwszych misyonarzy z stolicą apostołską; pismo święte i wszystka literatura kościelna posługiwała się najpierw językiem łacińskim. I zgoła wszędzie, gdziekolwiek uprawiano czy to duchowną, czy świecką umiejętność, podawał on środki do jęj pozyskania, przez co wywalczył sobie racją bytu i jego egzystencją nawet w zamierzchłych średniowiecznych czasach, jakkolwiek ona w sobie samą często wątłą była. Aż do XVI. wieku była łacina żywiołem: filozofów, prawników, medyków, matematyków &c.; kto się chciał poświęcić tym umiejętnościom wstępował w świat — obcy nie tylko pod względem rzeczy, ale także pod względem mowy: odnośne księgi pisano po łacinie, nauczycielowie uczyli w języku łacińskim — językiem technicznym w każdej umiejętności była łacina. W tej dziedzinie mowa ojczysta dążącego do wyższego wykształcenia zostawiała bez pomocy, niejako na lodzie. Pisarze w sferze umiejętności nie mogli opuszczać zakłętego koła mowy łacińskiej, dopóki w języku ojczystym nie stworzyli własnej terminologii. Wyłącznie mężowie najwyższej powagi jak Luter, Keppler w Niemczech (a u nas Rej, Kochanowski choć w innym kierunku) mogli się odważyć ojczystemu językowi utorować drogę i dziełom swym zjednać chętnych czytelników.

Jak z jednej strony to zajmowanie się językiem łacińskim nie było dobrowolnie obranem, ale raczej rezultatem steku okoliczności i ducha czasu, tak znowu z innej strony nie brakło na mężach dbałych o rozwój ludzkiego ducha, którzy z umysłu i własnego popędu zajmowali się uprawą języka i literatury łacińskiej. Mężem takim n. p. z początkiem IX. stulecia był we Fuldzie Hrabamus Maurus; w szkołach przez niego założonych obok łacińskiego języka uczono zarazem i greckiego, mają-

cego w Karolu Wim zwolennika i znakomitą pomoc. Podobnie jak realistycznym wymogom w ówczesném szkół urzędzeniu zaradzało tak nazywane quadrivium (arytmetyka, geometrya, muzyka i astronomia) tak znowu trivium (gramatyka, retoryka i dialektyka) było żywiołem i dźwignią humanizmu. Usiłowania humanistów uczynione pod Karolem Wim wprawdzie nie rozwinęły się znacznie i nie przyniosły rokowanych rezultatów, bo rozbudzone do klasyków zamiłowanie przygasło; a nawet księża, którzy wyłącznie mogli sobie rościć tytuł stanu uczonego od XIII. do XV. stulecia, posiadali (według pewnych ówczesnych wskazówek i relacji) znajomość języków klasycznych w małym tylko stopniu. Pomimo to jednak zarzewie raz rozniesione przynajmniej tlejąc utrzymało się aż — zwłaszcza od czasu, kiedy bizantyjczyk Emanuel Chrysoloras przy schyłku XIV. stulecia we Włoszech greczyzny uczył — pochopność do studyowania greckiej i łacińskiej mowy na nowo i to z podwójną wzmogło się siłą; zwłaszcza duch reformatorski i połączone z nim podówczas studyowanie biblij wielce się przyczyniły do rozwoju i upowszechnienia greckiego języka. Wkrótce jednak scholastyka znowu wzięła górę, a nauki klasyczne znacznie podupadły. Postęp umiejętności przyrodniczych wyrodził odnośnie do metody i materiału naukowego potrzebę nauki będącej w bliższej z życiem styczności, którąto potrzeba i kierunek wychowania publicznego w filantropistach i realistach nowszej daty ostatecznie się urzeczywistniły.

Teraz każdego narodu uczeni pragną wszelkie dzieła pisać swoim językiem; a język łaciński, którym dawniej pisano nawet traktaty i wszelkie dyplomatyczne działania nim odbywano, który był językiem konwersacyjnym na wielu monarszych dworach w Europie, dziś zastąpiony jest francuskim. Pomimoto jednak arcydzieła w przedmiocie różnych umiejętności przyrodzonych i lekarskich, piszą dziś jeszcze językiem łacińskim, a nawet wykładają nim niektóre umiejętności po uniwersytetach zagranicznych. Przyzwyczajenie do poważnej łaciny z wieków dawniejszych nabyte, a przytem potrzeba porozumienia się powszechnego zrządziły, że i chemia, ta umiejętność zupełnie nowa, wynalazła sobie nomenklaturę łacińską. Ta więc tak rozległa języka łacińskiego użyteczność, a do tego nieocenione korzyści zrozumienia dzieł niezrównanych, które starożytni nam zostawili, dzieł, których wszystkie teraźniejsze utwory słabém są

tylko naśladowaniem, stały się powodem, że znajomość języka i literatury łacińskiej, a obok tego greckiej, jest dziś we wszystkich oświeconych narodach podstawą instrukcyi szkolnej tak dalece, że można bez obawy pobłądzenia wyznać, że tam jest najwięcej uczonych, gdzie umiejętność języków starożytnych kwitnie i że nie jest prawdziwie uczonym, kto nie zna mowy dawnych Greków i Rzymian i kto ich dzieł nieśmiertelnych nie zgłębił.

A przecie pomimo wszystkich tych korzyści i dobrodziejstw, jakie nam zapewniają studia klasyków starożytnych, wbrew w tylu wiekach szczęśliwie używanej metody w publicznym wychowaniu i przez nią zagwarantowanych pomyślnych rezultatów, byli i dotąd znajdują się przeciwnicy, którzy naukom klasycznym odmawiają prawa nabytego w postępie wielu wieków. Będzie więc naszym zadaniem z jednej strony podnieść potrzebę nauk klasycznych podaniem powodów za ich utrzymaniem w gimnazyach przemawiających, z drugiej zaś zestawień, zbadać, a następnie odeprzeć zarzuty, które im czynią zwolennicy przeważnie realistycznego w wychowaniu kierunku.

Aby jednak tém łatwiej wywiązać się z tego podwójnego zadania, musimy w tém miejscu jeszcze raz odwołać się do uwagi umieszczonej we wstępie tej pracy i odtąd w przeprowadzeniu poruszonych kwestyj mieć je już ciągle na oku. Mianowicie winniśmy sobie przypomnieć, że wychowanie człowieka jako takiego według jego natury i przeznaczenia ma być wszechstronne, humanitarne, a więc, że celem gimnazyów jako zakładów wychowawczych, mianowicie jako szkół średnich, jest rozwój ducha ogólny, czyli formalny, mający być podwaliną dalszego gruntownego wykształcenia.

W sprawie takiego wychowania wyświadczają niezaprzeczone i najlepsze usługi nauki klasyczne, które przy należytej do przedmiotu i zdolności zastosowanej metodzie w szkole, najznakomitszym są świadkiem wykształcenia. Nauka języków martwych jest w sobie samą i bez względu na umiejętności, których nabycie języki te ułatwiają, najprzydatniejszym do oświecenia umysłu przedmiotem, który jest zdolny: rozwinąć władze umysłowe, usposobić do prac wielkich, zaostriżyć bystrość i trwałość pamięci, moc uwagi, ukształcić rozsądek w zdaniu o rzeczach, subtelność uczucia i smaku, słowem, jedynym środkiem do łatwego pojmowania innych nauk skutecznie przyłożyć się mogącym.

Samo czytanie pisarzy starożytnych, których języki co do zewnętrznej ich budowy tak były różne od naszych, bystrzej nierównie myśleć nas uczą. Osobliwie też język grecki tak wypracowany przez mnóstwo znakomitych pisarzy jest zamożnym i bogatym w wyrazy zwłaszcza umysłowe. Pisarze starożytni najwięcej mieli oryginalnych pomysłów i sami zawsze filozoficznie w badaniach naukowych postępowali. Ta też głównie zachodzi różnica między naszymi, a starożytnymi pisarzami, że pierwszych uczeńszymi, drugich zaś głębiej myślącymi nazwać można. Pierwsi są więc kopistami, drudzy mają wyłączną prawie zaletę oryginalności. Cywilizacja europejska najwięcej od Greków i Rzymian, albo od innych ludów przez owe narody wykształconych początek swój wzięła; oto są pobudki, dlaczego klasycy w wychowaniu tak ważną odgrywają rolę. Jak każdy obcy język jest bardzo silną dźwignią wykształcenia, ponieważ się przyczynia do wewnętrznego rozwoju ducha, a z drugiej strony umysł wzbogaca, tak przedewszystkiém język grecki i łaciński czyni zadosyć temu zadaniu posiadając wiele odrębnych sobie własności i zalet; a ponieważ życie duchowe Greków i Rzymian dosięgnęło wysokiego rozwoju, bogate jest nader w idee i intelektualne przymioty — zatem zdobycz duchowa ze studyowania ich klasyków musi być tém większą, tém korzystniejszą. Posłuchajmy, co w téj mierze powiada kompetentny sędzia Rachenstein: „Jeżeli o jakimś fachu powiedzieć można, że budzi i ćwiczy wszystkie siły ducha: pamięć, fantazję, sąd, bystrość umysłu i włądę kombinowania, że rozwija dar wyrażania się i zręczność przedstawienia w mowie, że wprowadza w najpiękniejsze i najwięcej oryginalne literackie utwory — duchowi otwiera świat cały wzniosłych idei, że go naucza obyczajności i religii, i wypełnia umysł młodzieńczy pobudzając go do podziwiania tylu wielkich i pięknych rzeczy, że uszlachetnia umysł i wzmacnia charakter — jeżeli to o jakim fachu wypadnie powiedzieć, jeżeli co z tylu stron człowieka przejąć potrafi, natenczas musi ono być bez wszelkiej wątpliwości zasadniczym fachem wychowania młodzieży. A jeżeli następnie ułatwia ono zarazem przystęp do bardzo wielu gałęzi wiedzy i sztuki, tedy łatwo pojąć, jak ten fach (studya klasyczne) prawie wyłącznie ustanowiono w szkołach średnich.“ *)

*) Die Zeitgemässheit der alten Sprachen in unseren Gymnasien. Programm von Aarau 1850, pag. 12.

Co kiedyś Hegel w swój „Estetyce,” a niedawno ś. p. Kremer w swój „Grecyi starożytnej” z taką niezrównaną prawdą i mistrzostwem w przeprowadzeniu wykazali, że w plastyce Greków forma i idea tworząc ideały sztuki nawskróś się przenikały, to samo można powiedzieć i o języku greckim i łacińskim. Cały organizm tych dwóch języków tak jest żywotny i w sobie wykończony, zwłaszcza u Greków, że nikt się nie pokusi zestawić je z innym jakim językiem starożytnym, albo też nowoczesnym, w którym bogactwu idei forma w zupełności nie odpowiada i sprostać nie zdoła. Jestto wynikiłością wpływu na niego idei chrześcijaństwa, romantyzmu, o czém na swoim miejscu ś. p. Kremer w wzmiankowanym dziele trafnie orzeka. (Czytamy więc i studujemy dzieła starożytnych mistrzów, aby ich wzniosła prostota, ich uzasadniona godność, ich tok poważny, ich spokojny, mądry i głęboki smak tak w uczeniu się jako téż w działaniu i życiu za przykład i wzór stanęły. Majestatycznie kroczy Homer, w spokojném badaniu kreśli rzeczy nigdy z siebie nie wychodząc, nie wikłając się nigdy w zasadach i obrazach. W prostocie objawia się grecka tragedia ważąc usposobienia i charaktery, okoliczności i szczęście nie spuszczać z oka najmniejszego błędu, najmniejszego przechylenia się wagi. Spokojnie kroczy duch Grecyi i Rzymian tak w nauce jako i w mowie — nieprzyjaciel wszelkiego wybuchu, wszelkich dziwacznych wymysłów, wszelkich gromów nierozsądku, dziwaczności w kojarzeniu postaci zebranych dowolnie po całym świecie.) Starzy uczyli, że należy czytać mało, ale najlepsze i to czytać dobrze, że w życiu należy zastósować owo *kalon k'agathon* — wszystko, co jest przyzwoite, szlachetne i najlepsze; my zaś ludzie postępowi toczymy po wyżynach oświaty owe kamienie Sysyfa, w żądach nienasyceni uganiamy się za rozmaitością, dziwadłami i jak ów nieszczęsny Tantalos nigdy nie będziemy nasyceni. Czyliż więc badanie i studyowanie życia starożytnych, opartego na tak rzetelnych i wspaniałych węglach nie jest dla rozwoju ducha i serca ludzkiego najszczytniejszą, a zarazem najkorzystniejszą pracą, jaka się młodzieńcowi nadarzyć może? O tém człowiek dobrej woli wątpić nie będzie, a zarówno przyznać musi, że kluczem do starego świata są właśnie klasycy greccy i rzymscy w oryginałach; nauka więc języków klasycznych w gimnazyach jest ogromnej wagi i doniosłości.

Języki te stanowczo przytem wpływają na rozwinięcie władz umy-

słowych, posiadają bowiem tak dokładną wewnętrzną budowę, że w nich wszelkie logiczne zawarowanie odpowiednim posługuje się wyrazem; mają one jeszcze to za sobą, że będąc zupełnie rozwiniętymi i skończonymi łącniej się nadają do nauki młodzieży, aniżeli nowożytne europejskie, które nie posiadają stałej formy z biegiem niemal każdego stulecia co raz innym ulegają przeobrażeniom. (W poezyi i filozofii okazują starożytni siłę twórczą, wielostronność ducha, moc i obfitość idei, bystrość pojmowania i myślenia, z którą płody innéj literatury ani w porównanie iść nie mogą. A to są właśnie najpotężniejsze czynniki do moralnego podniesienia młodzieży, do utworzenia bogatego idealnego duchowego życia, to są czarodziejskie potęgi, które cudownie w głębiny ducha wnikają, życia udzielają, które zdołają cudownym urokiem młodzież zająć i zapalić.) Słusznie więc wpada Herder w zapał mówiąc o klasykach dawnych wieków: „Horacy i wy mędrcy starego świata“ — woła on — „wyście różnie od nas myśleli. Na każdej karcie twoich nieśmiertelnych mów i listów mówisz i powtarzasz: Quid verum atque decens, curo et rogo et omnis in hoc sum: na każdej karcie powtarzasz, czemu się oddajemy, temu oddawajmy się należycie — sapere aude! Szukajmy, co nas prawdziwie, trwale i w godny sposób uszczęśliwia; temu poświęcajmy ustawiczną pilność, naukę i siły.“ *)

Tak jak artysta, który sobie nie ufa osiągnąć Apolina, córek Nioby i Laokoonta, przecież z nieustanną pilnością podług owych arcydzieł dawnéj sztuki kreśli, modeluje i studyuje, tak samo powinniśmy i my wzory dawnego sposobu myślenia, a w nich ich prostotę i dokładność, ich prawdę, piękne zaokrąglenie i harmonią, ich zwięzłość obok bogactwa jako wzór naszego sposobu myślenia i wyrażania się osobiwie w piérwszéj młodości nieustannie studyować. Mowy Demostenesa, Cyserona i innych znakomitych Greków i Rzymian nie były czczemi ćwiczeniami, aby ich autorów przedstawić jako uczonych, dowcipnych; były to mowy sądowe lub polityczne. Piękne Cyserona dzieło „De Officiis“ było dla syna przekazaniem, a więc poniekąd moralnym testamentem ojca, jak znowu wiele z jego pism filozoficznych nie są niczém inném, jak tylko przedstawieniem własnych jego zasad, przez które się oświecił i w prawych zamy-

*) Herder T. 1^o pag. 264.

słach utwierdził. Równie poważnej osnowy są najlepsze filozoficzne dzieła Greków ze szkoły Sokratesa, Pytagorasa i Stoików; ani pisma Xenofonta, i Platona, ani Pytagorasa, Epikteta i Marka Aurelego nie są napisane dla rozrywki, bawienia się pięknymi słowy i obrazami — uczą one rozum, ulepszają serce są to studia humanitatis. „Każdy, powiada Herder, „kto ma zmysł na wszystko, co jest prawdziwem i dobrem, musi uczuć w duchu, że się tém na serjo zajmowali i że owoce mądrości, które dla swój duszy nagromadzili, przez to samo i drugim chcieli udzielić ku ćwiczeniu się, na ich pociechę i korzyść.“ Zalety więc i przymioty, którymi klasycy starożytni w całej swój przewadze nad nowoczesnymi jaśniejają, są tak pod względem formy jako téż rzeczy tak skutecznym i doskonałym środkiem humanitarnego wychowania, że je nowoczesnymi utworami niepodobna godnie i z pożytkiem zastąpić. Prawdę tę poznamy w całej jój doniosłości, jeżeli tylko porównamy pisma Greków i Rzymian w wymowie, poezyi, filozofii i historii z średnimi, a w części i — nowszymi czasy. Na barwidłach i ozdóbkach nie zbywało uczonym mnichom w pewnych epokach wieków średnich, któremi swe kazania i poezye, swe filozoficzne rozprawy balsamowali; a przecież dzieła ich są potworne; są to albo martwe szkielety, albo trupy, które trącą niemiłym odorem klasztorów, zakonów — a dla czego? Oto, bo im brakło owego sensus humanitatis, zdrowego rozsądku i wykładu, symetryi, ładu i prawdy. Małe i wielkie było u nich zarówno ważne, prawda i kłamstwo zarówno przyjemném; a jeżeli ono nadto przynosiło ich stanowi jaką korzyść, było dla nich zwykle jeszcze miłszém, niż znienawidzona czysta prawda. Widzieli oni wszystko oczyma mnichów, ludzkość cała objawiała się im tylko w oknie ich klasztorów. Nie lepij i nam się powodzi: czas u nas stratą leci i w rączym swym biegu przynosi z sobą w każdej niemal chwili coś nowego, odmiennego; hasłem naszego wieku jest rozmaitość, moda często połączona z powierzchownością. Rozbijały przemysł ludzki jakby w febrze, albo w snach dzikich tworzy nieraz potwory pstrokate, które w nas już i tak natwątłony smak estetyczny osłabiają i niszczą. Przypatrzmyż się powodzi nowych książek, kramom pokupnych romanów i powieści; zważmy tylko jałowy smak, a raczej brak smaku naszego teatru, gdzie najlepsze obok lichoty w jednej mieszczą się kategorie. Możesz się tutaj młodzieniec wykształcić, rozwinać i wzrósć na człowieka w takim chaosie pismaków!

Oh miser!

Quanta laboras in Charybidi —

Digne, puer, meliore flamma!

Języki zatem klasyczne Greków i Rzymian będące kluczem do przybytku oświaty ubiegłych wieków, widzimy, w dziedzinie formalnego wykształcenia przynoszą nieobliczone korzyści, stanowią najlepsze podwaliny idealnego wychowania. Zapatrując się dalej z stanowiska więcéj materyalnego, obznajomiwszy się ze skarbami greckiej i rzymskiej literatury, a z drugiej strony poznawszy stosunek ich do naszej teraźniejszej oświaty, ich charakterystyczną różnicę do nowoczesnej literatury, musimy przyjść do przekonania i orzec, iż by było z wielką szkodą młodzieży, gdybyśmy ją chcieli pozbawić nauk klasycznych, tego cennego, a w pewnym kierunku jedyne go, bo rzetelnego łącznika ze starożytnością. Byłoby rzeczą zbyteczną, rozwodzić się tu nad prawdą gdzieindziej tylekrotnie omówioną i stwierdzoną, że nauki fachowe, jak teologia, prawoznawstwo i medycyna nie mogą bez najdotkliwszej szkody omijać znajomości greckiej i rzymskiej starożytności; w przeciwnym bowiem razie brakłoby wszelkiej podstawy i poglądu na historyczny rozwój tych umiejętności, coby znowu ścieśniało wiedzę i naukowy widnokrąg. Chciejmy się tylko zastanowić nad wpływem, jaki wywiera grecka i rzymska literatura jako czynnik wykształcenia na współczesną oświatę. (Jak w świecie materyalnym i duchownym nie masz nic luźnego, przypadkowego (nihil fit sine ratione) ale wszystko zespolone jest w organiczną całość, ma swoje przyczyny i pierwotne życia źródłiska, do których każdy prawdziwy badacz lub uczony z samej przyrody ducha i popędu ludzkiego dójść musi, aby w uzasadnieniu i rozwoju historycznym uchwycić żywotne nitki łączące obecne zjawiska z przyczynami i początkami wszechrzeczy, aby pojąć i zrozumieć swoje status quo, w jakim on sam, albo téż przedmioty jego badań znajdują się, tak samo potrzeba takiego łącznika, coby kojarzył świat wieków upłynionych z obecnym — wszystkie ogniska oświaty w jeden spoił łańcuch wiedzy i wykazał, że stan naszej ogłady jest tylko wypadkową wszelkich prac i usiłowań dawnych wieków, jest jakby kwiatem tego drzewa ogłady, którego korzeniem, a pniem kultura Greków i Rzymian była.) Znajomość więc téj łączni wieków ubiegłych z naszymi, to stopniowe przejście i rozwój oświaty jest dla człowieka niezbędném

zwłaszcza, że on tak chętnie lgnie do wszystkiego, zaczem przemawia tradycya wieków, co mu przypomina byt jego w przodkach tak piękny i szczęsny jako zestrój naturalnej pierwotnie zgody dwóch światów t. j. świata ducha i materyi. Porzucenie więc klasycznych studyów, takie zerwanie z przeszłością, bogatą w nieoszacowane skarby wiedzy i zasad moralnych, byłoby dla wyższego społeczeństwa, a tém samém dla całej ludzkości niepowetowaną szkodą i upadkiem. Wiemy bowiem zkądinąd, jaki jest kierunek obecnej, a prawdopodobnie i epok przyszłych; wiek XIX. słusznie z jednej strony nazwany wiekiem postępu i oświaty, pragnie wychowaniu i wykształceniu nadać przeważnie cechę praktyczną, opartą na umiejętnościach realnych. Postęp nauk przyrodniczych i odpowiednich wynalazków w rezultatach swych podziwienia godnych okrzyknawszy człowieka panem ziemi, rozbudził w jego umyśle niepomiarowaną dumę i obojętność na wszystko, co nie służy wprost jego materialnym celom i widokom, oddalającego od wszelkich spraw idealnych, czysto ludzkich — humanizmu. Co człowiek na drodze praktyki w swoim odrębnym zawodzie czyni na korzyść własną lub drugich jest dobre, zwłaszcza o tyle, o ile się to nie dzieje ze szkodą lub zaniedbaniem wyższych jego celów. W prawdziwém więc wykształceniu człowieka jako takiego obie strony uznane i uwzględnione być mają, jedna praktyczna, a druga więcej idealna; realismowi powinny dotrzymać równowagi nauki humanitarne, o czém Bäumlein tak się wyraża: „Nie można nie uznawać, jakie usługi wyświadczają klasyczne studia w sprawie idealnego czysto ludzkiego wykształcenia. Jeżeli owe realne umiejętności prawa konieczności przyrodzonej i stronę ku naturze zwróconą w nas rozbudzają, to mowa i literatura dają nam wglądać w bogate głębiny wolnej właściwie ludzkiej istoty — otwiera się szerokie pole sztuki, która podług swój natury w religii swe korzenie i cel swój posiada.“ *)

Zestawieniem w tej części naszej pracy faktów, wyjaśnieniem powodów zapewniających językom klasycznym ich zastosowanie w wykształceniu młodzieży, wykazaniem korzyści i przewagi, które one posiadają jako środek wychowawczy przed innymi językami w obec wielkiego dzieła wykształcenia formalnego ludzkiego ducha, podnieśliśmy mojem zdaniem całą ważność zastosowania ich w instrukcyi szkolnej naszych gimnazyów,

*) Encykl. Schmida Tom. 1. str. 810.

a tém samém wywiązaliśmy się co do piérwszój części naszego zadania; pozostaje nam więc jeszcze zadosyć uczynić pozostałym wymogom niniejszój pracy t. j. zestawić i odeprzeć zarzuty czynione nauce języków klasycznych przez zwolenników realistycznego w wychowaniu kierunku.

Jeżeli z uwagą i bliżej rozpatrzmy się w poglądach i zarzutach, jakie nasi przeciwnicy czynią nauce języków klasycznych, przekonamy się łatwo, że pobudek ich szukać mamy częścią w jednostronném zapatrywaniu się, w źle zrozumianój rzeczy, lub też tendencyjnem, na własną ich korzyść obliczoném stanowieniu o kwestyach spornych niniejszego przedmiotu; nie będzie więc, tuszamy, trudném, godnie ocenić ich orzeczenia i z całą mocą naszego przekonania o dobrej sprawie podjętego zadania odeprzeć niestósowność ich zapatrywania się.

Jednym z najwięcej spotykanych zarzutów wymierzonych przeciwko nauce języków klasycznych jest to, że ona w ten sposób zajmuje wszystek czas i wyczerpuje wszystkie siły młodzieży w gimnazjach, iż do uczenia się innych przedmiotów zwłaszcza nauk przyrodniczych prawie nie nie pozostaje. Sąd taki nietylko, że nie jest dostatecznie uzasadniony, ale co gorsza, musimy powiedzieć, jest on przytem, albo złośliwym, albo dorywczym, nie wchodzącym w myśl i cel, które przewodniczą wykształceniu młodzieży w gimnazjach. Jeżeli obznajomienie się z mową i literaturą Greków i Rzymian ma jój ułatwić zrozumienie i wyzyskanie duchowego wieków starożytnych, a tém samém założyć podwaliny ogólnego formalnego wykształcenia, to przecież trudno żądać, aby bez wstępnych nauk bez przyswojenia sobie całej formy i organicznój budowy tych języków, bez odpowiednio długotrwałej pracy długiego ćwiczenia i nieustannój pilności można było cel ten osiągnąć. Narzekanie więc na takie samą naturą rzeczy zawarowane gotowanie, ćwiczenie się ustawiczne uczniów w mowie i piśmie, wyrabianie pensów excerptów i notatek nie jest na czasie, ani na swoim miejscu, jeżeli z uczenia się tych języków wyczekujemy spodziewanych w wychowaniu owoców; wiedza tylko w pocie czoła i tylko przez ustawiczne powtarzanie i ćwiczenie nabytą być może. (*Repetitio est meter studiorum.*) W naszych czasach — powiadają — na polu umiejętności duch sam powinien nas przejmować, namaszczenie jego powinno nas wszystkiego nauczyć i przy lekturze, utrzymując, powinniśmy się wgłębić w ducha jakiegoś autora, a o jego przedmiot

słowa i porządek wcale się tyle nie troszczyć. Lękamy się i nie bez przyczyny, aby ci, którzy w ten sposób rzecz pojmują, grubo nie pobłądzili. Ducha w ten sposób z materji abstrahować nie można; jest on do wyrazu, do swęj formy przykuty tak, że kto chce się nim przejąć, musi najpięrw należycie i gruntownie zrozumieć i pojąć ostatnie: ćwiczenie, excerpowanie, wierne, albo wolne naśladowanie nam go przygotowują. Plutarcha moralne i filozoficzne pisma są prawie niczém inném, jak tylko tematami, których jeszcze dzisiaj można w szkołach używać do własnych wypracowań; są to ogólne napisy, pod które on mnóstwo pięknych myśli i przykładów, jakie tu i owdzie wyczytał, zestawił, tak, że połączenie ich często bardzo łatwém się zdaje. Erasma, męża tak uczonego bardzo wiele prac, mianowicie pierwsze jego pisma są przykładami, albo zbiorem tak zwanych apoftegmatów, zagadek, allegoryj z Plutarcha; a nawet są tam zwroty i wyrażenia się plutarchowe — a tę książkę wyraźnie napisał dla szkół. Mamyż się więc wynosić nad pięrwsze powagi i umysły najznakomitszych mężów, którzy w ciągłym ćwiczeniu się, naśladowaniu, zbieraniu i podejmowaniu piśmiennych prac umysłowych uznawali i znaleźli prawdziwe i rzetelne środki wykształcenia się?! Jeżeli więc przeciwnicy nasi czynią nam jakie zarzuty, niechajże to już czynią sumiennie, zważając na konieczne okoliczności, bez których uwzględnienia sąd każdy jest stronniczy — nie na miejscu. Owoż żmudnej, długotrwałej pracy gimnazyastów przy studyowaniu języków klasycznych potępiać, ani na nią sarkać nie można; sąd zresztą podobny, jakoby nauka języków klasycznych zajmowała wszystek czas i wszystkie siły młodzieży już wtenczas upadnie, jeżeli nasi przeciwnicy zechcą tylko zaglądnąć w rozkład przedmiotów i godzin naukowych, obznajomić się z planem i rodzajem prac podejmowanych w gimnazyach, gdzie obok łaciny i greki udzielane bywają i nauki realne, jak: matematyka, nauki przyrodnicze, historia i t. d. Z rezultatów nauki rocznej przekonają się nadto, że nietylko potrafią uczniowie gimnazyów pogodzić naukę owych języków z tylu przedmiotami realnymi, ale, że nawet są w stanie jednym i drugim w równie zadowalniający sposób zadosyć uczynić.

Z powyższej swęj myśli wychodząc, wysnuli nasi przeciwnicy dalsze, a iści do grzyba podobne twierdzenie, jakoby gimnazya przez owe długoletnie martwe studia klasyczne wychowywały ludzi i uczonych w ży-

ciu zupełnie nie praktycznych. O tém mniej więcej w ten sposób rozumują: taki na klasykach zaprawiony i uwędzony mędrzec żyje w myślach, wie wiele — w życiu niczego nie umie się podjąć. Staje się on obcym wszelkim obywatelskim sprawom i niezdolny jest do ich wykonania. Nie obznajmiony z teraźniejszością za pomocą czarodziejskiej różdżki swych książek w obce strony i czasy; wie on o Atenach i Rzymie więcej, aniżeli o swém rodzinném mieście. Zna on dobrze joński, attycki i dorycki dyalekt, nie pojmuje atoli dokładnie różnicy gminnego narzecza od mowy piśmienuj ojczystego języka; oznaczy ci drogę, którędy szedł Xenofont z swojemi rzeszami; a nie zna ścieżki do najbliższego siola. Wątpimy, aby ludzie w ten sposób resonujący byli czcicielami rzetelnj prawdy, aby podobne słowa wygłaszali na mocy zebranych faktów; bo, że podobnym zarzutem gimnazyów obciążać nie można, o tém wątpić nie będzie już ten, który sam niegdyś uczęszczając do gimnazyów miał sposobność u źródła niejako przekonać się o mylności podobnego twierdzenia — lub w ogóle każdy, kto się rozpatrzy dokładnie w życiu codzienném. Bo, że ktoś tam wytropił jakiego starego oryginała, zardzewiałego bibliofila, który pilnuje książek, jak ów Harpagon swych skarbów, jeżeli się znajdzie wreszcie jaki marzyciel, co z Wertera przerzucając się w Don-Quichotta wśród idealnego trybu życia, jakie prowadzi, nie umie się na razie zastosować do ludzi i ich materyalistycznych zabiegów — nie wypada ztąd jeszcze przecie rozpaczać i z wyjątku wnosić na ogół, że takie wychowanie daje młodzieży gimnazyum, że przyczyną tego są studia klasyczne. Gimnazyum jako niejednokrotnie wspomnieliśmy, zupełnie inne posiada zadanie, jak fabrykowanie uczonych, profesorów, doktorów, teologów według myśli naszych przeciwników — jednostronnych, niepraktycznych. „Zdaje się, mówi Raumer w swj historii Pedagogii — „że uczeni tego rodzaju coraz rzadszymi się stają. Im zdawna zapobiegało życie jak i ograniczonemu zastoju uczonego wykształcenia. Lekarza, sędziego, kaznodzieję &c. już same urzędy zmuszają otrząść się z pyłu szkolnego, otworzyć oczy na teraźniejszość, zastosować się do okoliczności, odważyć się żyć i działać stanowczo!“ *)

Mylą się więc nasi przeciwnicy, jeżeli utrzymują, że gimnazya wydadają uczonych domatorów, ludzi niepraktycznych; z gimnazyów idą uczni-

*) Raumer Cz. III. str. 4.

wie nie na spoczynek, ale na wszechnice, albo w życie: zajmują stanowiska czynne w biurach urzędowych lub prywatnych, w kantorach i zakładach handlowych, przemysłowych i t. d. Niechaj odnośne listy statystyczne przeciwnicy nasi przegłówną, a znajdą tam obok swoich wychowanków imiona uczniów gimnazjalnych.

Wykazaliśmy w stósowném miejscu niniejszej pracy, jak ważném jest zadanie nauki języków klasycznych, będących kluczem i łącznikiem oświaty świata starego z nowoczesnym. Otóż przeciwnicy nasi zarzucając nam jój niestósowność powiadają, że, aby niestracić związku z historycznym rozwojem oświaty, wystarczą skarby starożytnéj literatury, zwłaszcza poznanie dzieł klasycznych w tłómaczeniach. Ponieważ brzydzimy się wszelką hipokryzyą, nie chcemy zaprzeczać pewnego uzasadnienia takiemu twierdzeniu. Prawda, że przekłady, mianowicie lepsze mogą w części i do pewnego stopnia zastąpić oryginały; a nawet prace w téj myśli podjęte niejednokrotnie pomyślnym zostały uwieńczone skutkiem i poniekąd owoce przyniosły. Pomimoto jednak jest rzeczą pewną, że tłómaczenia, chociażby się nawet i najlepiej udały, tylko do pewnego stopnia mogą zastąpić oryginały, zwłaszcza temu, komu takowe nie są przystępne. Wzorowe, dobrze wykończone przekłady są u nas prawdziwą rzadkością; a kto zna prawdziwie język grecki i łaciński, ten musi przyznać, że żaden język nie dorósł mowie Greków i Rzymian, że starożytny duch Hellady, Romy nie da się przez tłómaczenie abstrahować i do nowéj przykuć formy, przyoblec szatą języka nowożytnego. Jeżeli zatem duch dwóch tych klasycznych narodów ma działać na umysły młodzieńcze w sposób naturalny, czysty, ożywczy, natenczas musimy mu ułatwić przystęp do samych źródeł — oryginałów. Uwagi te sądzę, bez drobnostkowego zestawienia dalszych wywodów, są tak jasne i przemawiające za utrzymaniem języków klasycznych w szkołach, że same przez się obalają twierdzenie temu przeciwne.

Posłuchajmy dalej, czem nas chcą zbić z toru nasi przeciwnicy. Utrzymują oni n. p. że w sprawie formalnego wykształcenia młodzieży można zarzucić starożytnych klasyków, które ją odstręczają od chrystyanizmu; literatura nowożytna (powiadają oni) w tym względzie te same nam wyświadczy usługi. W wyrazach tych dwa mieszczą się zarzuty, które z kolei odeprzeć nam wypadnie. Płonna to zaiste obawa egzał-

towanėj lub źle udanėj gorliwości o religią, aby studyowanie starożytnych klasyków nie zaszczerpiło w młodych swych zwolennikach zasad pogańskich. Moglibyśmy tutaj naszym przeciwnikom powiedzieć *sub sigillo volante*, że nauki przyrodnicze i cały ich kierunek realistyczny w wychowaniu oparty na jałowym utilitarismie (wiemy albowiem n. p. dokąd on Rzymian zaprowadził) z większą są w tym względzie pokusą, niż starożytna mytologia z całym swym Olympem wesołym i tym licznym orszakiem jowialnych, uśmiechniętych bogów i bogiń, których alfą i omegą było owo jedyne wszechmocne fatum! Niebezpieczeństwo na tém miejscu jest daleko mniejsze, aniżeli je nadać chcą realisci. „Nieoświecony tylko gmin — powiada Karol Milewski — uważa mytologią po prostu za system wiary; mędrzec upatruje w niej ukryte allegorye, malarz i snycerz czerpie z niej piękne obrazy!“ *) Wtenczas tylko lektura starożytnych klasyków mogłaby spaczyć u młodzieży wychowanie religijne, jeżeliby jój kierownikiem był nauczyciel będący renegatem wiary, któryby w oczach swych uczniów chciał chwając zasady pogańskie zdyskredytować chrystyanizm, czemu jednak zaradza już z góry nadzór szkolny. A zresztą pedagog taki nieuczciwy i bez czytania klasyków znalazłby porę i środki w zakresie swego działania między młodzieżą, aby swe myśli wypowiedzieć. Przeciwnicy nasi, którzy się zdają gorszyć studyami klasycznymi — czemuż to oni w salonach i w poufałych gawędach tak się unoszą nad posągami postaciami starożytnych filozofów i moralistów wynosząc pod niebiosy Sokratesów, Platonów, którzy o Bogu i cnocie tak piękne i szczytne mieli pojęcia, że niejeden chrześcianin powinien, jeżeli już nie zawstydzic się, to przynajmniej podać im dłonie na znak zgody! Co innego zatem mówić, a co innego myśleć nie jest wcale zaletą; postępowaniem takim nasi przeciwnicy sami sobie kłam zadają ściągając na siebie wyrok Mickiewicza, który jakby o nich powiedział: „Są mistrze uczeni, co gdy zechcą, żołędź uczynią z czerwieni!“

Co do głównego punktu powyższego ich twierdzenia, że literaturę starożytną można zastąpić nowoczesną — nie możemy przyznać tej ostatniej równiej wartości w czerstwém i porządném rozwinięciu młodzieńczego umysłu. Jakkolwiek nie brak nam na bibliotekach dla młodzieży,

*) Rys Encyk. T. 1. str. 5.

pomimo, że targ książkowy niemal z dniem każdym coś nowego w tym kierunku objawia, a pewnym dziełom tego rodzaju trudno zaprzeczyć rzeczywistej ich wartości — twierdzić jednak możemy, że niema literatury dla młodzieży takiej, któraby z jednej strony potrafiła ducha w różnych peryodach wieku stósownie i naprawdę zatrudnić, rozwinać i interesującymi wiadomościami wzbogacić, z drugiej strony znowu przez cały swój charakter, prostotę i naiwność zrozumiałej i stósowniej, a przez swą trzeźwość i powagę, przez umiarkowanie w uczuciu i fantazyi rozbudzić rozwój duchowego życia w młodzieży — aniżeli nauki klasyczne.

Jeszcze dalszą uwagą i zarzutem przeciwników naszych jest, że literatura starożytnych klasyków ma wiele pokus dla młodzieży pod względem moralnym i że nieraz kreśli człowieka bez liści figowych. Jest wprawdzie w tych słowach nieco prawdy, lecz podobne zwroty nie tak na karb niemoralności, jak raczej prostocie ówczesnych wieków przypisać należy, a jeżeli tu i owdzie coś nieprzyzwoitego się znajdzie, to która literatura jest wolną od tego? Więcej ponoś złego w tym względzie wyrządza zły przykład, życie codzienne, a potem skłonność nowożytniej literatury do sentymentalności, czułościowości i nieokiełzanych wybryków fantazyi, a niżeli poważne klasyczne nauki, które nie hołdując takiej rozpuszcce w uczuciach, utrzymują ducha w karności kształcąc młodzież na dzielnych mężów do życia poważnego.

To są mniej więcej zarzuty, które nam odeprzeć wypadło; mówiąc przytem o ważności języków starożytnych jako środka wychowawczego w gimnazyach, niechaj nam wolno będzie zakończyć dzieło wybornemi słowy uczonego, który oceniwszy ważność klasycznych nauk tak się o nich wyraża: „Czyż nie pojmujemy w końcu, że to jest literatura klasyczna, którą się nasze klasyczne studia zajmują, klasyczna — podług przyjętego zdania wszystkich w tym względzie uprawnionych sędziów — literatura, która w najróżnorodniejszych dziedzinach sztuki mówienia, normy i wzory podaje, co swój wpływ ożywiający i podnoszący, kształcący, kierujący na literatury nowoczesnej Europy wywierała i wywierać będzie? Klasycznym utworom starożytnego ducha w jego podwójnem: greckiem i rzymskiem objawieniu pozostanie ich nie przemijająca wartość; one uczyczą wspaniałemu, charakterystycznemu, jakkolwiek może jednostronnemu rozwojowi ludzkiego ducha, oświacie, która już nigdy nie zaświta,

nieśmiertelnego życia — nie można ich w ich właściwości żadném naśladowaniem zastąpić. Niechaj się rozmaite narody cieszą swemi ludowemi opisowemi poezyami; te nie zastąpią Homera nigdy. Niechaj nam dramat nowoczesny podaje utwory bogate w fantazję, na duchu, na rozmaitości akcyi i charakterów: one nam nie zastąpią pojedynczego, wielkiego dramatu Attyków, wzniosłego tytanicznego głębokiego ducha takiego Aeschyla, symetrycznego wykończenia i piękności takiego Sofoklesa. Niechaj filozoficzna spekulacya prześcignie Platona, jego systemowi w całości i szczegółach wykaże braki — żaden z późniejszych badaczów w tém zjednoczeniu najbardziej idealnego natchnienia z najwytworniejszą ironią, w charakterze najpiękniejszego humanizmu, w powabach i uroku mowy nie wyrówna wielkiemu uczniowi boskiego Sokratesa!“ *)

Nauka języków klasycznych jest zatem świętym ołtarzem, u którego młodzieniec ślubem się wiąże z oświatą, bogatą w skarby dziedziczką duchowego spadku starożytnéj Grecyi i Romy.

Quisquis hanc oram laeserit, habeat genium iratum generis humani et numina Divom!



*) Bäumlein Encyklopedya Schmida T. I. str. 812.

DE C. TACITI CODICIBUS librisque typographis.

Veterum monumenta scriptorum, quom sint eiusmodi, quae ad excolenda iuvenum ingenia plurimum conferant, operae pretium est, ut maxima conserventur diligentia eorumque sensus sedula explicetur interpretatione. Quom vero veterum dicendi auctorum genus librariorum sive neglegentia, sive properantia, sive ipsius orationis ignoratione, aut aliam ob causam saepissime sit conruptum antequam ad ipsam accedimus interpretationem, id agere debemus, ut quantum id fieri potest, eam dicendi restituamus formam, qua ipsi usi sunt auctores. Hoc quidem quodammodo adsequemur, si optimorum librorum manu scriptorum, quibus auctorum continentur opera et editionum primariarum aliorumque adiutorum diligentem habuerimus rationem.

Ad restituendam vero Taciti genuinam Historiarum scriptionem unica est auctoritas libri manu scripti, qui Mediceus alter vocatur, saeculi XI. monumentum. Hic liber Taciti secundus et Poggi temporibus et ante doctis per Italiam hominibus cognitus, saeculo XI. quo scriptum eum esse Baudinius recte dicit, postquam vetus exemplar, ex quo ipse ductus est, periit, unus restitit, quo annalium libri posteriores et Historiae ab interitu vindicatae sunt. *) Nam ceteri libri manu scripti, qui Aunalium L. XI—XVI. atque Historias continent, ex hoc ipso per varios veluti rivos deducti sunt ita, ut eorum lectiones variantes pro coniecturis interdum, sed raro, felicibus, pro interpelationibus arbitrariis, pro meris denique erroribus habendae sint. Videamus nunc libri secundi, qui Mediceus alter vocatur historiam. Atque libri huius origo ex monasterio Casinensi, **) ubi postquam Desiderius anno ante Christum n. 1058. abbatis

*) cf. Francisci Ritteri ad Tacitum Praefatio pg. XIII. et Gaspari Orelli Praefatio pg. X. I.

**) Casinense monasterium duxit nomen, Volscorum in Latio oppido nunc Terra di Lavoro in civitate Neapolitanensi, ad radices montis, qui olim Castrum Casinum nunc vero Monte Casino adpellatur.

munus suscepit et per annos viginti novem amplius coenobio praefuit, multi antiqui libri descripti sunt, quemadmodum testatur Petrus Diaconus ac bibliothecarius Casinensis, qui Chronicon Casinense, quod imperfectum Leo reliquerat usque ad annum 1138. continuavit, natus circa annum 1107. in Chronico Casin. libro VII. c. 63. in Pertzi Monumentis Germaniae historicis I. IX. pg. 746. Qui liber rursus describi coeptus est atque inde deducti sunt libri, quotquot in hac parte Taciti operum per Italiam et Francogalliam, Britanniam et Germaniam, etiam Hispaniam adservantur, ita tamen ut inter describendum nova vitia permulta admitterentur, vetera saepe perperam, aliquando feliciter corrigerentur. In describendo igitur, ut reapse intellegitur, antiqua veteris libri scriptura pluribus locis detrita, quae ab alia manu tamen non sine erroribus superinducta et expleta est. *) Praeterea interiere duobus locis (H. I. 69—75, 86—II 2) duo folia, quae in aliis ex antiquis huius libri nondum decurtati apogryphis suppleta leguntur. Hunc librum lectu difficilem significavit Poggius in epistula die 21. Octobris anno a Ch. n. 1427. quam dedit ad Nicolaum Florentinum (pg. 213.) „misisti mihi,“ inquit, librum Senecae et Cornelium Tacitum, quod est mihi gratum: at is est literis longobardis et maiori ex parte caducis, quod si scissem, liberassem te eo labore. Legi olim quendam apud vos manens. literis antiquis; nescio Collucine esset an alterius. Illum cupio habere vel alium, qui legi possit: nam difficile erit reperire, scriptorem, qui hunc codicem recte legat, ideo cura, ut alium habeam, si fieri potest.“ De eodem libro verba facit 5. Juni a. a. Ch. n. 1428.: „dedi Bartholomaeo de Bardis decadem Livii et Cornelium Tacitum, ut illos ad te mittat: in tuo Cornelio deficiunt plures chartae variis in locis.“ Ex his igitur verbis clarum est, librum, qui Mediceus alter vocatur Florentiam iam pridem esse delatum, patet quoque, quid sibi velit inscripta ei notitia: „Conventus Sti Marci de Florentia praedicatorum de hereditate Nicolai Nicoli viri doctissimi.“ Videlicet liber hic ex bibliotheca conventus Sti Marci in Laurentinam Medicorum translatus est. **) Hoc libro manu scripto praeter Taciti Annalium libros posteriores et Historias Apulei continentur opera, itaque totus liber in quatuor dividitur partes et quidem I. pg. 1. Liber est ane-

*) cf. F. Ritteri Praef. pg. XIV.

**) cf. Praef. Ritter ad Tacitum pg. XIV.

pigraphus et continet Taciti Annalium libros posteriores, ab undecimo nimirum usque ad vicesimum primum inclusive. In margine scripta sunt rerum summaria et adnotationes nonnullae diversa manu, sed valde antiqua. Ad Tacitum partinebant olim folia 105. formae maximae, nunc 103. Fasciculi, (quaterniones) sunt XIII. et quarti decimi duo folia; quaternio secundus duo signatura pro octo foliis habet septem; deest septimum, sed defectus ibi nullus est. In octavo fasciculo nunc desunt folia tertium et sextum, quaeque ibi scripta erant. (H. I. 69—75, 86—II. 2.) Prima pg. primi folii vacua est. In sexto fasciculo ultimi folii pagina item est vacua, proxime prioris una columna non expleta et alterius columnae sunt versus novem, quibus quantum nunc exstat Annalium desinit. Ultimi fasciculi pagina, quae ad Tacitum pertinet, non plane tres inplet partes. Omnes paginae per binas columnas modo 35. modo 38. versuum scriptae sunt. *)

II. In cetero libro (totus enim 191. foliis scriptis constat) pg. 104. b. sub sequuntur Apulei Platonici Madaurensis de Magia libri duo. In fine libri primi literis quadratis scriptum est: „Ego G. Crispus Sallustius emendavi Romae felix. Apulei Platonici Madaurensis lib. I. explicit. incipit lib. II. Lege feliciter.“ Itemque in fine libri II. legitur: „Apulei Platonici Madaurensis Prosae de Magia lib. II. explicit. Ego Salustius emendavi Rome (sic) felix.“ Loca graeca, quae in hisce libris occurrunt, sunt graecis quidem characteribus, sed valde corruptis et mendosis expressa; recentior ac docta manus eadem in margine emendate diligenterque conscripsit.

III. Pg. 126. sequuntur eiusdem Platonici Madaurensis Metamorphoseon, seu de Asino anreo libri XI. In calce omnium librorum, primo et ultimo exceptis, legitur censoris subscriptio: „Ego Salustius legi et emendavi Romae felix.“ in calce vero libri IX. aliquanto longis ita habet: „Ego Salustius legi et emendavi Romae felix Olibrio et Probino V. C. Cons. in foro Martis controversias declamans Endelectio.“ Rursus Constantinopoli recognovi Caesario et Attico Const.

IV. Pg. 184. subsequuntur eiusdem Floridorum libri IV., quae habetur in fine Metamorphoseon, est ab inperito supposita, Monfanconio etiam teste, qui librum hunc numero XXVIII. ideo recenset, quom hodie

*) cf. Ritteri ad Tacitum Praefatio pg. XV. et Orelli Praef. pg. X.

sit num. II. quod post Duccianum Catalogum, quem Montfauconius edidit, diversa codicum quorundam inita fuerit numeratio. Hunc librum primus vidit eoque usus est Curtius Pichena ut ex ipsius adparet syngrapha authographa ex ante diem VIII. Idus Julias, quae est in vetere Catalogo reposita, sed deceptus est, quom librum nunc eiusdem esse antiquitatis putaret atque Salusti praefert subscriptio et tempus Consulum. Ita enim in Praefatione, quam supra adtuli lectorem adloquitur: „Alterum est exemplar barbaricis characteribus exaratum, quos Longobardicos adpellant; sed meo iudicio haud recte; nam is liber scriptus annis ab aevo hoc plus mille ducentis; adnexa enim sunt Apulei nonnulla iisdem characteribus et eadem ut videtur manu, ac frequens in libellorum fine subscriptio Crispi eiusdem Salusti, qui etiam alicubi ait: „Ego Salustius legi.“ „Priores eo anno Consules, quo Theodosius I. Imperator obiit a Christo nato CCCXCV. alteri post biennium; nec dum itaque eo tempore quo liber est transcriptus, Longobardi in Italiam inperant.“ Fallitur quoque, dum infra adiungit: „itemque in priorum Annalium volumine aliut, illut, istut apud, haut, quit, aliquit, set,“ nam non ideo antiquius sic usitatum fuisse credendum est sed ex Germanica pronuntiatione inrepsisse scriptoris neglegentia. *) In Virgiliano Codice set passim reperitur.

Praeter Mediceum alterum, qui maximae est auctoritatis ad restituendam Taciti genuinam scriptionem, plurimi sunt alii libri manu scripti quibus Taciti continentur Historiae qui quom ex hoc ipso veluti per rivus vel ab aliis sint descripti, qui ab hoc sunt profecti, non neglegendi esse videntur.

Cornelius Tacitus. Codex IV.

Liber hic est anepigraphus continetque Corneli Taciti Historiarum ab excessu divi Augusti libros VIII., ab undecimo usque ad totum decimum octavom. In calce libri XVI. in margine adnotatum est: „hic plurimum deficit.“ Liber est membranaceus in quarto minore sec. XV.; postrema decem folia alia sunt suppleta manu. Constat foliis scriptis CII. In Catalogo Montfauc. sub numero XXVI.

In eadem bibliotheca adservatur liber manu scriptus XXIV. qui praeter Valeri Maximi Dictorum Factorumque memorabilium ad Tibe-

*) cf. Orelli ad Tacitum Praefatio pg. XI.

rium Caesarem Taciti Annalium continet libros sex ab undecimo videlicet usque ad XVI. et Historiarum librorum 1—V. qui supersunt. Incipit: „Nam Valerium Asiaticum bis consulem fuisse“ — desinit „Flavianus in Pannonia.“ Inde pg. 281. vacuo relicto spatio adscriptoque in margine „deficit“ alia subsequuntur: „Hi veteres militiae in cuneos congregantur densi undique ac latus tuti & Finis: „conscendit tribunal Vocula.“ Quo vero modo haec verba hic repetantur, dubium est: leguntur etenim suo loco libro manu scripto et ad librum IV. Hist. c. 20—25. pertinent.

Hic liber est etiam membranaceus elegantissime scriptus. Principium utriusque operis titulo aureo pulcherrima pictura, Mediceo stemmate et auctoris icone in prima litera exornatus. Constat foliis scriptis CCLXXXII.

Nunc Ruperti ceteros adferam libros manu scriptos, qui saepe sunt conlati, continentq. dumtaxat Annalium XI—XVI. et Hist. I—V.

1. Vaticanus numero 1863. insignitus, liber membranaceus sec XIV. exeunte aut XV. ineunte scriptus similisque libro manu scripto Bibliothecae regiae parisiensis, ex quo spirensis editio profecta esse videtur.

2. Vaticanus 1864. membranaceus eiusdemque fere antiquitatis, neque obsimilis libro, quem Lipsius Farnesianum adpellat et Romanum, de quo infra faciam mentionem.

3. Vaticanus 1958. ceteris adcuratior et descriptus ex libro manu scripto Gennensi, qui jam amplius non existit, sed fons est, ex quo editio Puteolani alique libri fluxerunt manuscripti, quorum mox faciam mentionem. Aetas manu scripti Vaticani, qui numero 1958. in scriptus est in fine libri bis est expressa verbis „Si quispiam hinc descripserit novum, sciat me quartum repperi fideliter ab exemplo transcripsisse, quod inter cetera de quibus scitur, non est neque pessimum neque mendosissimum. *Telos Theo haris* die septimo decimo Octobris ab ortu Salvatoris nostri domini Jesu Christi anno MCCCXLVIII. Genuae pridie festum divi Lucae Evangelistae.“

4. Vaticanus 2965. priore multo recentior, ex eodem Genuensi descriptus — chartaceus. Hos quatuor libros manu scriptos Vaticanos eucussit Broterius, sed minore cum diligentia, quam erat optandum: praeferandi etenim hi quatuor libri sunt omnibus, qui mox memorabuntur et quidem:

5. Harleianus a. 1452. cum inscriptione: „Auctorum diurnalium Augustae Historiae liber XI—XXI.“

6. Conlegii Jesu 1458.

7. Bodleianus anno p. Christum n. 1463. scriptus, quod patet ex notis et quidem in Harleiano ad Hist. III. 34. hodie autem ab ortu Creatoris sunt anni MCCCCLII. in libro manu scripto Conlegii Jesu ad Hist. III. 34. „Hodie autem ab ortu Creatoris sunt anni MCCCCLVIII. in Bodleiano ad calcem ubi eadem leguntur verba, quae ex Vaticano supra adscripsi.

8—10. Tres parisienses et quidem:

8. Regius seu Bibliothecae regiae parisiensis, chartaceus saeculo XV. exeunte scriptus, est melioris notae et cum editionibus a Ryckio, Lalle, mando, Dotteville, Broterio conlatus. Hic liber cum editione Spirensi plerumque consentit. et ex eodem fluxisse fonte videtur. Haec eius inscriptio: „C. Cornelii Taciti Historici illustris XXX. librorum, quos edidit, fragmenta incipiunt. — Bibliothecae regiae obtulit Carolus du Fresne-Dominus du Cange a. 1682.

9. Corbinelli non magnopere Farnesiano dissimilis, a Jacobo Corbinelli excussus, qui veram eius originem ac sedem non significavit sed variam scripturam ad editionis oram Bervaldinae, ex qua illam deprompsit Broterius, adnotavit.

10. Liber manuscriptus in Bibliotheca Congregationis sive institutionis Oratorii Jesu, membranaceus, quo usus est J. H. Dotteville in editione III. quae in lucem prodiit Parisiis 1792. 8. iudice Broterio, (Opp. Tac. I. pg. XXXIII.) est idem qui Corbellini dicitur.

11—14. alii libri manuscripti.

11. Farnesianus (descriptus etiam in Cataldi Jannellii Catalogo Bibl. Lat. Reg. Neap. Mus. Borbonensi Neapoli 1827. pg. 89.) Liber hic a Lipsio, Jac. Corbinelli et Jacobo Gronovio saepe inspectus, nuperrime a Sehluttigio, qui varias eius lectiones in dialogo de Oratoribus excerpsit eumque ita descripsit: „Codex IV. C. 21. in Catalogo Bibl. Latinae veteris et classicae manuscriptae, quae in Regio Neapolitano Museo Borbonico asservatur. Membranaceus est in folio et accurata litterarum forma descriptus Sec. XV. In eo continentur: I. Taciti Annalium libri ab XI. ad XVI. et Historiarum a libro I. ad V. Titulus est: C. Cornelii Taciti Romanas historias scribentis ex his, qui reperiuntur, Liber primus inci-

pit: Lege feliciter. Similis titulus ceteris libris praefixus est ita, ut libri XI. ordine numerentur. II. Cornelii Taciti Dialogus de Oratoribus feliciter (sic) incipit. III. C. Cornelii Taciti de origine et situ Germaniae. IV. C. Suetonii Tranquilli de Grammaticis et Rhetoribus libelli, qui incipiunt sub unico titulo et capite. Tituli codicis omnes aureis et pulchris litteris conspicui. Litterae omnes initiales auratae et sollertissime expictae. Orae omnium paginarum, in quibus libri initium est, saltem ex magna parte, operose et diligenter pictae. Primae paginae ora univ-
ersa omnium operosissime vario colore et schemate exornata.“ Libri huius manuscripti Farnesiani sive Neapolitani descriptio una cum varia lectione in Dialogo de Oratoribus a Schluttigo Saxone, qui Romae a 1830. mortuos est, ad Doederleinium et ab eo ad Waltherum missa erat. cf. huius Edit. Tac. T. IV. Praef. pg. VII. VIII. Broterius et Oberlinus librum hunc falso eundem esse putabant cum Vaticano, qui numero 1864. insignitus est, a quo tamen saepissime discrepat. *)

12. Liber Guelferbytanus, membranaceus nitide scriptus, Ferrariae post Christum natum a P. Candido Decembrio, deinde a Marquardo emptus et tandem in bibliothecam, Guelferbytanam ubi est Gud. 118. Scripturae varietates, primum sed neglegenter, excerptis Ernestius, maiore cura Strombeckius, sed adcuratissime Walther, qui haec adnotavit: „Codex Compendiis utitur vulgaribus et singulari orthographia v. c. quoi, quoius, quom, quur, scevus, (pro scaevus) scevitia, ortus (pro hortus) contio, contionari, questus, (pro quaestus.) coatus (pro coactus) noquam cum lin. (pro nunquam) no cum lin. (pro num) accintus (pro accinctus) imposterum, impace (pro in pace) sequutus, mile et al. Eiusdem est familiae cum M. SS. Oxoniensibus et plerumque cum his ita conspirat ut ex eo possis scripturam Oxoniensium divinare, si quando Broterius eam non prodidit. Multae insunt correctiones a recentiore manu factae, quae plerumque consentiunt cum editione Spirensi.“

13. Liber Budensis, membranaceus et sine titulo, Budensis Corvinianus a Rhenano dicitur, nam eum olim Matthias Corvinus Hungariae Bohemiaeque rex ex alio libro manu scripto Florentiae describendum et in Bibliotheca regia adservandum curaverat. Hic est liber manu scriptus ille, quo Rhenanus et Oberlinus usi nonnullos quidem Taciti locos, praecipue

*) cf. Orelli ad Tacitum Praefatio pg. XV.

eos, quibus nihil paene enotatum ex aliis libris manu scriptis emendarunt et restituerunt, sed multo plures et fere innumeros depravaverunt: per multa etenim in eo vel socordia stupiditateque librarii corrupta et omissa, vel ab inepto interpolatore orationis contextio inculcata sunt. De interna eiusdem libri indole cf. Oberlini Praefatio pg. XIII—XX.

14. Liber Rudolphi Agricolae recens et mire interpolatus. Eius lectiones volgarunt Lipsius, qui eas a Modio acceperat, Hensius et Ryckius, Jacobus Gronovius. Lipsius de hoc libro in sua ad Tacitum editione 1585. haec adnotavit: „Multa Rudolphus observarat, et ad marginem libri sui rettulerat, sed ita, ut iure ambiguas, prompta ea ex vetustissimis libris sint, an ab ipso.“

Praeter hos libros manu scriptos, quos Orellius, Ruperti secutus librorum manu scriptorum iudicem in sua ad Tacitum Praefatione enumerat, sunt alii quoque libri manu scripti ad numerum quatuor decem, quiquom raro vel paucis locis sint conlati, ut Liber Sambuci, qui tantum Hist. I. 12, 13, 35. II. 23, 27. a Lipsio et Grutero conlatus, vel inspecti tantum et memorati essent, praetereundi mihi esse visi sunt, ad restituendam Taciti scriptionem nullo inpraesentiarum sint adiumento. „Ex hac Codicum, inquit Ruperti, recentiorum enumeratione, cognoscitur diversa eorum indoles, quam bene iam adumbravit Walther his verbis, quibus pauca adiciam uncinis inclusa: „Nepotes hi sive prouspotes codicis Florentini (vel potius Archetypi, ex quo et hic codex et alli ducti sunt) in duas potissimum discesserunt familias, quarum alteram dixerim Genuensem alteram Romanam eamque avo propiorem. (Illa appellatio aptior quam haec.) Ad hanc pertinent cum codices M. SS. Vaticani 1863. et 1864., Regius parisiensis, Corbinelli (et Farnesianus) tum editio Spirensis. Eiusdem stirpis proles videtur esse codex Agricolae, quamquam degener et maiorum auctoritatem parum curans. Plurimis locis hic liber consentit cum editione Spirensi: quae aperta laborat depravatione. Codex Agricolae plerumque indulget emendandi studio. Alterius familiae haec innotuerunt capita: Vaticanus 1958. et (2965.) tres Oxonienses, et Guelferbytanus. Ex eodem fonte (non satis puro) editiones Puteolani (et quae ex his pendent, Rivii, Bervaldi in hisce libris, Alciati, ex parte etiam Rhemani celerorumque ante Lipsium.) Codex Budensis inter utrasque familias fluctuat, ut nescias ad quas praecipue pertineat. Reliquorum Codi-

cum indoles nimis adhuc occulta mansit, quam ut certi quid de eorum genere definiri posset. Atque hactenus Ruperti, cuius opinio haec erat: „Omnes hi Codices Annalium XI—XVI. et Historiarum I—V. ex uno eodemque fonte archetypo, nec tamen ex ipso illo M. S. Florentino sive Longobardico, sed una cum illo ex alio et antiquiore fluxerunt.“ Orellius vero in sua ad Tacitum Praefatione hanc opinionem non accipit sed unum librum manu scriptum Longobardicum ad nos pervenisse putat, ex quo ceteri omnes sint expressi inde ab eo tempore, quo ille in Bibliotheca Sti Marci Florentina a Magno illo Cosmo depositus est: nullum enim inquit idem Orellius novi, de quo adfirmari possit, antiquiorem eum esse a 1444., quo illa condita est. Equidem, quom nullam aliud ad manus haberem gravius documentum, quo nixus probabilius aliquod adferre possem, ad Orelli sententiam me inclinavi, qui omnes hos libros manu scriptos ex Longobardico suam originem dedisse adfirmat eosque nomine duntaxat inter se differre dicit, quod unus minimum forsitan aliquot descripti sunt ex Longobardico ipso, alii vero exhuius *ectypo*is lectu utique multo facilioribus ac promptioribus iuventu eis, quibus Florentiam adire non vacabat. Varietatis autem ingens multitudo tribuenda est partim scriptorum librariorum neglegentiae, partim criticae licentiae, quo Itali Sec. XV. in antiquorum grassabantur scripta. Ergo vera, inquit Orellius, horum Codicum utilitas duo tantum ad capita redit: in iis enim qui ex Longobardico ipso ducti sunt, exeunte seculo XV. nonnulla nunc evanida aut correctionibus obscurata fortasse facilius certiusque legi atque exscribi etiam tunc poterant; porro in his atque aliis ex illius *apografois* ductis manifesto sunt aliquot scripti non ab oparariis mercede conductis, sed a viris critico sensu praeditis, quorum correctiones consulto factae, interdum saltem, quamvis raro probabiles dici possunt.“

His igitur de Taciti libris manu scriptis usus doctorum in hac re adiumentis virorum ad pauca redactis, veterum editionum, quorum similis erat atque recentiorum librorum manu scriptorum actoritas, facta mentione ad eas recentiores accedam editiones, quae a doctis viris illustratae commentariis auctoris sensum lectu reddunt faciliorem. Atque veteres editiones perrarae sunt earumque usus post Butteri curam iam prope ad nihilum redactus est: praeterquam ubi in eis reperitur coniectura aliqua inprimis Puteolani ex libris manu scriptis adhuc nondum

excussis, memorata. Earum editionum descriptionem adfert Orellius ex Brunet Manuel du libraire. Quatriem edition Paris T. IV. pg. 384.

Tacitus (Cornelius) Annalium et Historiarum libri superstites, libellus aureus de situ, moribus et populis Germaniae et Dialogus de Oratoribus. Haec editio typis descripta est per Vindelium de Spira Venetiis anno post Chri. natum, ut putat Brunet 1470. continetque sex Taciti Annalium libros posteriores et quinque, qui supersunt Historiarum. Praeter hanc editionem adfert Orellius in sua ad Tacitum Praefatione aliam typis descriptam. Locus et tempus huius editionis ignota ut dicit Brunet, quem ad verbum adfert Orellius: Edition sans indication de lieu in de date. Editio Veusta per Philippum pinci sumptibus Benedicti Fontana MCCCCXCVII die XXII. Marcii in folio cuius haec est inscriptio: P. Cornelii Taciti libri quinque noviter inventi atque cum reliquis eius operibus editi (cura Philippi Beroaldi,) Romae impressi per Stephanum Guillereti de Lotharingia — anno M. D. XV. Kl. Martii in folio. Sequentes duae editiones non dum formis sunt pictae, sed quom in eis Beroaldinae sint repetitiones, earum conlatio non multum promittit fructum.

P. Cornelli Taciti libri quinque noviter iuveni atque cum reliquis aliis operibus editi Mediolani ex officina Minutiana 1577. 4.

Curavit: Andreas Alciatus. Eadem editio excussa est Basileae ex officina Jo. Frobeni in folio, nisi quod in libello de situ Germaniae Rhenanus nonnulla conrexit ex editione Norimbergensi (apud Frid. Creussnerum circiter a. p. Chr. natum 1473.) fol.

P. Cornelii Taciti ab excessu divi Augusti Historiarum libri quinque nuper iuveni atque cum reliquis eius operibus maxima diligentia excussi: Florentiae per Heredes Philippi Juntiae Anno Domini MDXXVII. mense Maii de XXII. Clementi Pontifice Maximo 8. fol. 364. Orellius in sua ad Tacitum Praefatione tradit earum editionum descriptionem franco gallica lingua confectam, quam ex Brunet „Manuel du libraire decerpst.“

Nunc aliarum quom veteriorum tum recentiorum faciam mentionem editionum, quibus universa Taciti continentur opera.

Primus, qui universa Taciti edidit opera, erat Philippus Bervaldus. Cius editio prodidit Romae 1515. fol. B. Rhenani Basilicae 1519. 1533. fof. Aldina Venetiis 1534. Inst. Lipsi Antverpiae 1574. 8. 1600. 8. C. Pichena Florentiae 1600. 4. J. Gruteri Francofurti 1607. M. Bernegeri Ar-

gentorati 1634. 1664. J. Fr. Gronovi Amsterdami 1672. 1685. Th. Rycki Lugduni Bolavorum 1687. J. et Abr. Gronovi Ultraiecti 1721. J. A. Ernesti Lipsiae 1752. 1772., denuo curavit Jer. Jac. Oberlini Lipsiae 1801. Gabr. Brotieri cum supplementis similibus atque Freinsheimius ad Livium fecit Parisiis 1774. C. Taciti opera cum iudice rerum. Adoptimorum librorum fidem adcuravit C. H. Weise Lipsiae 1825. Tacitus ab J. Lipsio J. Gronovio, N. Heinsio J. M. Ernestio F. A. Wolfio. — emendatus et inlustratus ab Immanuele Bekkero ad codices antiquos recognitus Lipsiae 1831. Taciti opera. Recensuit et Commentarios suos adiecit Geo. Henricus Walther Halae 1831—33. Tomo I. II. Annales III. Historiae IV. opera minora — Geo. Alexandri Ruperti 4. Voll. 8. maior. Hannoverae 1834. Vol. I. Annalium libri sex priores IV. Annalium libri sex posteriores Vol. III. Historiarum quinque libri (Praefatione filii editoris et ea, quae tribus iam prius editis voluminibus, quorum quartum omnium est editum, sunt addenda et in eis corrigenda. IV. libellum de Germania. Taciti opera emendavit et Commentariis instruxit. Doederleinus T. I. Annales II. Historias. Germaniam, Dialogum de Oratoribus Halae 1841. Taciti opera, quae supersunt. Ex recentissimis editionibus criticis repetiit, concisa adnotatione Provenio et grammatica Tacitea et nomenclatore geographico explicavit. F. Duebner Parisiis 1845. Taciti opera, quae supersunt, ad fidem codicum Mediceorum ab Jo. Baitero denuo excussorum, ceterorumque optimorum librorum recensuit atque interpretatus est Jo. Casp. Orellius 2. Voll. Turici 1846. edit. II. Vol. I. 1859. J. Stockius. Tacitus edit. inlustrata Dublini 1862. Taciti opera edidit Fridericus Haase 2. Voll. Lipsiae 1844. Vol. I. De Cornelii Taciti vita, ingenio, scriptis commentatio — Adnotatio critica — Ann. libri I—VI. XI—XVI. Vol. II. Adnotatio critica. Historiarum libri V. — Germania, Agricola — Dialogus de Oratoribus — Index historicus. Praeterea separatim in lucem edidit Historias: Historiarum libri quinque. Textum recognovit, animadversionibus instruxit. Theoph. Kiessling. Lipsiae 1840. Nuperrime vero Taciti Historias edidit Dr. Carolus Heraeus: Cornelii Taciti Historiarum libri qui supersunt. Schulausgabe von Dr. Carl Heraeus Oberlehrer am k. Gymnasium zu Hamm. et quidem II. Volumnibus, quorum alterum, quod duas priores continet Taciti Historiarum libros a. p. Christum 1864. Lipsiae alterum vero quod tres posteriores Historiarum

conplectitur libros, ibidem anno Salutis nostrae 1870. editum est. cf. Wölfflin *Dialogus* XXVII. pg. 113. et seq.

In restituenda Taciti genuina operum sine Commentariis celebres fuere: Immanuel Bekker, cuius editio in lucem prodiit Berolini 1825., Lunemanni Lipsiae 1825. Francisci Haase apud Tauchnitzium 1855.; 2. Voll. praecipue vero Caroli Heilinii Lipsiae apud Taubnerum 1850., iterum recog. 1857. 2. Voll. cf. *Munchner Gel. Anz.* 1851. pg. 31—63.

Praeter haec adiumenta, quae magno sunt usu tum ad ipsum Taciti textum probe cognoscendum, tum ad sensum auctoris inlustrandum, non praetermittenda esse videntur alia doctorum virorum subsidia, quae ad universa Taciti referuntur opera praecipue vero H. Wolfeli: „*Emendationes in Cornelii Taciti libros Norimbergae* 1856—68. pg. 8. Francisci Ritteri: *Bemerkungen zu Tacitus Rhein. Museum* XVI. pg. 454—469. XVII. pg. 99—137. XX. pg. 195—217. 518—532. XXI. pg. 534—550. *Philologus* XIX. pg. 264—281. 665—679. XX. 109—127. 275—292. 248—680. XXII. pg. 48—62. 639—680. Francisci Thomae *Observationes criticae in Cornelium Tacitum Romae* 1866. 52. pg. 8. E. Wölfflin *Jahresbericht über Tacitus Philologus* XXV. pg. 92—134. XXVI. 92—166. cf. Teuffli *Geschichte der röm. Literatur* pg. 692. Additamenta vero, quae separatim Taciti *Historiarum* libros spectant haec sunt de plurimis momenti gravioris: Additamenta A. Bockhi) H. 1—52. Berolini 1830. 4. F. Jacob (über Tacitus *Geschichteschreibung* V. 2—5. Lubecae 1840. Doederlini: *Emendationes Historiarum Taciti Erlangae* 1841. 4.) C. Nipperdey: *Emendationes Historiarum Taciti Jenae* 1855. L. Urlichs: *Eos*. pg. 250. et seq. J. Classen: *Symbolae criticae* P. II. *Francfurti* 1863. 4. III. *Hamburgi* 1866. 4. Fr. Ritteri. *Philologus* XXI. pg. 601—653. J. Mullerus I. *Oeniponti* 1865. II. 1869. E. *Oeuvres* V. pg. 287—328. *)

*) Taciti opera plurimi in germanicam verterunt linguam, quorum Teuffelius suae *Romanorum literaturae historiae* pg. 692. 5. facit mentionem: in nostram vero linguam omnia Taciti convertit opera Adamus Stanislaus Naruszewicz.



CZEŚĆ URZĘDOWA.

I. Grono nauczycielskie przy końcu roku szkolnego 1878.

a) dla nauki obowiązkowej.

L. p.	Imię, nazwisko i stopień służbowy.	UCZYŁ	W tygo- dniu go- dań
1.	<i>Andrzej Karpiński</i> , dyrektor.	mat. w kl. VII. i VIII.	5
2.	<i>Franciszek Nowotny</i> , profesor.	mat. w kl. IV. V. VI. fiz. w kl. IV. VII. VIII.	19
3.	<i>Józef Sekiewicz</i> , nauczyciel, gospodarz kl. VII.	jéz. łac. w kl. V. VI. jéz. gr. w kl. VII.	16
4.	<i>Feliks Baczkiewicz</i> , nauczyciel.	jéz. niem. w kl. VI. VII. VIII. psych. w kl. VIII.	15
5.	<i>Stefan Dembiński ks.</i> nauczyciel.	hist. i geogr. w kl. I. b. II. a. II. b. III. VI. VIII.	20
6.	<i>Szymon Cetnarowski ks.</i> nauczyciel, katecheta.	religii w kl. I. a. I. b. II. a. II. b. III. IV. V. VI. VII. VIII.	20
7.	<i>Bronisław Kruczkiewicz</i> , Dr. fil. nauczyciel.	jéz. łac. w kl. VII. jéz. gr. w kl. V. jéz. pol. w kl. IV.	13
8.	<i>Władysław Węgrzyński</i> , nauczyciel. gosp. kl. V.	jéz. pol. w kl. VIII. hist. i geogr. w kl. I. a. IV. V. VII. logiki w kl. VII.	19
9.	<i>Jan Czerkawski</i> , nauczyciel, gosp. kl. VI.	jéz. gr. w kl. VI. jéz. niem. w kl. III. IV. V.	16
10.	<i>Ludwik Berezowski</i> , nauczyciel, gosp. kl. VIII.	jéz. łac. i gr. w kl. VIII. jéz. pol. w kl. VII.	13

L. p.	Imię, nazwisko i stopień służbowy.	U C Z Y Ł	W tygo- dniu go- dzin
11.	<i>Stanisław Zaręczny Dr. fil.</i> nauczyciel.	przydzielony tymczasowo do wyższej realnej szkoły w Krakowie.	—
12.	<i>Jan Wachnianin,</i> egzamin. zastępca nauczyciela.	jęz. niem. w kl. I. b. mat. w kl. I. b. III. hist. nat. w kl. V. VI. fiz. w kl. III.	18
13.	<i>Alojzy Steiner,</i> egzam. zast. naucz. gosp. kl. II. b.	jęz. łac. w kl. II. b. jęz. pol. w kl. II. b. III.	14
14.	<i>Józef Chlebek,</i> egzam. zast. naucz. gosp. kl. I. b.	jęz. łac. i pol. w kl. I. b. jęz. niem. w kl. II. b.	16
15.	<i>Stanisław Matwij,</i> egzam. zast. naucz. gosp. kl. I. a.	jęz. łac. w kl. I. a. jęz. pol. w kl. I. a. V. VI.	17
16.	<i>Teofil Zosel,</i> zast. naucz. gosp. kl. IV.	jęz. łac. i gr. w kl. IV. jęz. niem. w kl. I. a.	16
17.	<i>Władysław Dadej,</i> zast. naucz. gosp. kl. III.	jęz. łac. i gr. w kl. III. jęz. niem. w kl. II. a	16
18.	<i>Ignacy Krzyszkowski,</i> zast. naucz. gosp. kl. II. a.	jęz. łac. i pol. w kl. II. a.	11
19.	<i>Antoni Dołżycki,</i> zast. naucz.	mat. w kl. I. a. II. a. II. b. hist. nat. I. a. I. b. II. a. II. b,	17

b) dla nauki nadobowiązkowej.

L. p.	Imię, nazwisko i stopień służbowy.	U C Z Y Ł	W tygo- dniu go- dzin
1.	<i>Feliks Baczakiewicz. j. w.</i>	gimnastyki w 3 oddziałach.	6
2.	<i>Stefan Dembiński, ks. j. w.</i>	hist. kraju rodzinnego w kl. III. VI. kaligrafii w 2 oddziałach.	2 2
3.	<i>Władys. Węgrzyński, j. w.</i>	hist. kraju rodz. w kl. IV. VII.	2
4.	<i>Jan Czerkawski, j. w.</i>	jęz. ruskiego w 2 oddziałach.	2

II. Rozkład nauk.

KLASA I.

Religia. 2. godz. w tygodniu. Nauka wiary i obyczajów.

Język łaciński. 8. godz. w tygod. Odmiana prawidłowa imion i czasowników na podstawie przykładów do tłumaczenia; począwszy od miesiąca listopada co tydzień zadanie szkolne.

Język polski. 3. godz. w tygod. Z głosowni najważniejsze i najprzystępniejsze zasady w połączeniu z pisownią; odmiana imion, nauka o zdaniu pojedynczym. Czytanie z wyrazem, objaśnianie rzeczowe, wygłaszanie. Co 2 tyg. zadanie domowe.

Język niemiecki. 6. godzin w tygod. Nauka najważniejszych form rzeczownika, przymiotnika, liczebnika i zaimka; konjugacya słowa słaba; najważniejsze prawidła pisowni i szyku. Wszystko praktycznie na podstawie przykładów. Co tydzień zadanie szkolne.

Geografia. 3. godz. w tygod. Pojęcia wstępne z geografii fizycznej i matematycznej; oro- i hydrografia wraz z zarysem geografii politycznej.

Matematyka. 3 godz. w tyg. W I. półr. rachowanie liczbami całkowitemi i uławkami dziesiętnymi. W II. półr. 1 godz. arytmetyka o podzielności liczb, rachowanie uławkami zwyczajnymi; 2 godz. geometrya o liniach, kątach i trójkątach obrazowo. Częste ćwiczenia domowe, co 3 tygodnie zadanie szkolne.

Historia naturalna. 2 godz. w tyg. Zoologia: ssawce i bezkręgowce.

KLASA II.

Religia. 2 godz. w tyg. Dzieje starego zakonu.

Język łaciński. 8. godz. w tygod. Nauka o formach wyczerpująco, niewzorowości w deklinacjach, rodzajach i konjugacjach; accusativus i nominativus cum infinitivo, ablativus absolutus — na podstawie przykładów do tłumaczenia. Co tydzień zadanie szkolne.

Język polski. 3 godz. w tyg. Głosownia w połączeniu z pisownią; odmiana czasowników; nauka o zdaniu złożonym w połączeniu z interpunkcją; — zresztą jak w klasie I.

Język niemiecki. 5 godz. w tyg. Powtórzenie i uzupełnienie nauki o formach w połączeniu z najważniejszymi prawidłami szyku i pisowni — na podstawie przykładów. Zadania jak w klasie I.

Geografia. 2 godz. w tyg. Szczegółowa geografia Azji i Afryki; układ pionowy i poziomy Europy; hydrografia; szczegółowa geografia południowej i zachodniej Europy.

Historia. 2 godz. w tyg. Przegląd dziejów starożytnych biograficznie.

Matematyka. 3 godz. w tyg. Arytmetyka: stosunki, proporcye, reguła trzech, praktyka włoska, nauka o miarach i monetach. Geometrya: własności trójkątów, równoległoboków i wieloboków; pomiar figur prostolinijnych. Ćwiczenia i zadania jak w klasie I.

Historia naturalna. 2 godz. w tyg. W I. półr. Zoologia: ptaki, gady, płazy, ryby; w II. półr. Botanika.

KLASA III.

Religia. 2 godz. w tyg. Dzieje nowego zakonu.

Język łaciński. 6 godz. w tyg. Z gramatyki, składnia zgody i przypadków. Z Korn. Neposa żywoty: Miltiadesa, Temistoklesa, Arystydesa, Lisandra, Pelopidasa, Focyona, Hanibala, Katona, Pausaniasa, Konona, Ifikratesa, Epaminondasa, Hamilkara, Agesilause, Tymoteusa. Co 14 dni zadanie szkolne, co miesiąc domowe.

Język grecki. 5. godz. w tyg. Odmiana prawidłowa imion i czasowników na *w* zakończonych — na podstawie przykładów do tłómaczenia. W II. półroczu co 14 dni zadanie pismienne domowe, co miesiąc szkolne.

Język polski. 3 godz. w tyg. Nauka o nieodmiennych częściach mowy; składnia rzędu i nauka o słowie: przytém dopełnienie nauki o konjugacyi. Pisownia wyczerpująco; interpunkcja w głównych zarysach; — zresztą jak w klasie I.

Język niemiecki. 4 godz. w tyg. Ciągłe ćwiczenia we formach. O nieodmiennych częściach mowy. Składnia zgody, rzędu i szyku. Czytanie, objaśnianie gramatyczne, syntaktyczne, i rzeczowe; opowiadanie lekkiej treści. Co 14 dni zadanie szkolne.

Geografia. 2 godz. w tyg. Szczegółowa geografia reszty Europy z wyjątkiem austr.-węg. monarchii, potem geografia Ameryki i Australii.

Historia. 1 godz. w tyg. Dzieje średniowieczne biograficznie.

Matematyka. 5 godz. w tyg. *Arytmetyka*: Cztery działania ilościami algebraicznymi; potęgowanie, pierwiastkowanie, kombinacje; *Geometria*: podobieństwo trójkątów; nauka o kole, wymiar koła. Ćwiczenia i zadania jak w klasie I.

Nauki przyrodnicze. 2 godz. w tyg. W I. półroczu: Mineralogia; w II. półr. Fizyka: ogólne własności ciał, początki chemii, nauka o cieple.

KLASA IV.

Religia. 2 godz. w tyg. Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów.

Język łaciński. 6. godz. w tyg. Nauka o czasach i trybach na podstawie ćwiczeń do tłumaczenia. Lektura. Cæs. de bello Gallico lib. I. 1—29. II. 1—35. III. 1—29. IV. 1—7. Zadania pismienne jak w kl. III.

Język grecki. 4 godz. w tyg. Odmiana czasowników na *mi*, odmiany nieprawidłowe; najważniejsze rzeczy ze składni na podstawie przykładów do tłumaczenia. Co 14 dni zadanie pismienne domowe, co miesiąc szkolne.

Język polski. 3 godz. w tyg. Nauka o zdaniu złożoném wyczerpująco; składnia szyku; interpunkcja; właściwości języka praktycznie. O wierszowaniu. Przy końcu roku najważniejsze formy stylistyczne; zresztą jak w klasie I.

Język niemiecki. 4 godz. w tyg. Nauka o zdaniu złożoném wyczerpująco, na podstawie ćwiczeń ustnych i lektury; o użyciu trybów i czasów. Czytanie, opowiadanie treści, wygłaszanie. Co 14 dni zadanie szkolne.

Geografia i historia. 4 godz. w tyg. W I. półroczu: Dzieje nowożytnie z wybitném traktowaniem zdarzeń i osób ważnych dla dziejów państwa Habsburskiego. W II. półroczu: Szczegółowa geografia austriacko-węgierskiej monarchii.

Matematyka. 3 godz. w tyg. *Arytmetyka*: złożone stósunki i proporcje i onych stósowanie; zrównania 1. stopnia z jedną nieznaną. *Geometria*: stereometria. Ćwiczenia i zadania jak w kl. I.

Fizyka. 3 godz. w tyg. Statyka, dynamika, akustyka, optyka, magnetyzm, elektryczność, główne zasady astronomii i geografii fizycznej.

KLASA V.

Religia. 2 godz. w tyg. Dogmatyka ogólna.

Język łaciński. 6 godz. w tyg. Lektura. Z Liwiusza ks. I. r. 1—16; ks. II. r. 1—13. ks. XXI. r. 1—20. z Owidego Trist. ks. I. el. 3, ex Ponto el. 9.; z Metam. ks. I. w. 89—162, ks. V. w. 294—678. VI. w. 146—312. XIII. w. 1—398. Ćwiczenia stylistyczne ustne według książki. Co 14 dni zadanie pism. domowe, co miesiąc szkolne.

Język grecki. 5. godz. w tyg. Lektura. Z Chrestomatyi Xenof. z Cyropedyi: młodość Cyrusa str. 1—10; Cyrus i Astyages str. 10—20; Cyrus i Krezus str. 79—84; z Anab. Cyrus młodszy str. 113—137; z pamiątek o Sokratesie: obrona Sokratesa przeciw oskarżycielom str. 188—199. Z Homera Iliady ks. I. w. 1—100. Powtórzenie i uzupełnienie gramatyki. Co miesiąc zadanie pismienne domowe lub szkolne.

Język polski. 3 godz. w tyg. Czytanie celniejszych utworów z staropolskich pomników literatury w połączeniu z gramatycznymi uwagami. Deklamacya. Co dwa tygodni zadanie domowe.

Język niemiecki. 3 godz. w tygod. Czytanie ustępów prozaicznych i poetycznych z objaśnieniem rzeczowym i stylistycznym. Ćwiczenia w opowiadaniu, deklamacya. Co 14 dni zadanie domowe, niekiedy szkolne.

Geografia i historia. 4 godz. w tyg. Dzieje starożytne aż do Augusta na tle opisów geograficznych.

Matematyka. 4 godz. w tyg. Z algebry system liczbowy, pojęcie różnych ilości i operacyi rachunkowych; cztery działania, podzielność liczb, ułamki, proporcye. Z geometryi: longimetrya i planimetrya. Częste ćwiczenia domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Historia naturalna. 2 godz. w tyg. W I. półroczu: Mineralogia w połączeniu z geognozą. W II. półroczu: Botanika systematyczna z paleontologią i geografią roślin.

KLASA VI.

Religia. 2 godz. w tyg. Dogmatyka szczegółowa.

Język łaciński. 6 godz. w tyg. Z Sallust. Conjuratio Catil.; z Verg. Eneidy ks. II. i III., z Georg. Laudes vitæ rusticæ. Laudes Italiæ. Ćwiczenia stylistyczne ustne i pism. jak w klasie V.

Język grecki. 5 godz. w tyg. Z Homera Iliady ks. VI. X. XVIII. z Odysei ks. I. VI. VII. i IX. Gramatyka i zadania pismienne jak w klasie. V.

Język polski. 3. godz. w tyg. Czytanie najcenniejszych utworów z złotego wieku, literatury polskiej w połączeniu z historyczno-literackimi uwagami. Deklamacya. Zadania pismienne jak w klasie V.

Język niemiecki. 5. godz. w tyg. Jak w klasie V.

Geografia i historia. 3. godz. w tyg. Dokończenie dziejów starożytnych i dzieje średniowieczne.

Matematyka. 3 godz. w tyg. Z algebry: potęgi, pierwiastki, logarytmy, zrównania pierwszego stopnia o jednej i więcej nieznanym. Z geom.: stereometria i prostokreślna trygonometria. Ćwiczenia i zadania jak w klasie V.

Historia naturalna. 2 godz. w tyg. Zoologia systematyczna w połączeniu z paleontologią i geografią zwierząt.

KLASA VII.

Religia. 2 godz. w tyg. Etyka chrześcijańsko-katolicka.

Język łaciński. 5 godz. w tyg. Werg. Eneidy ks. VII. i wyjątki z ks. III. Cicero: orat. in Catil. I. in Verr. act. I. Cato Major. Ćwiczenia stylistyczne jak w klasie V.

Język grecki. 4. godz. w tyg. Demostenes: Filipika I. II. i III. Sofokles: Antygona. Gramatyka i zadania pism. jak w kl. V.

Język polski. 3 godz. w tyg. Czytanie cenniejszych utworów z okresu panegiryczno-makaronicznego i Stanisławowskiego w połączeniu z historyczno-literackimi uwagami. Deklamacya. Co miesiąc wypracowanie pismienne.

Język niemiecki. 4 godz. w tyg. Czytanie poetycznych utworów Schillera (w półr. I. poezye liryczne i epiczne, w półr. II. „Wilhelm Tell“) z objaśnieniem stylistycznym, estetycznym i literackim. Uczenie się na pamięć, ćwiczenie w opowiadaniu. Co miesiąc zadanie pismienne.

Geografia i historia. 3 godz. w tyg. Dzieje nowsze.

Matematyka. 3 godz. w tyg. Z algebry: zrównania nieoznaczone 1. stopnia, zrównania kwadratowe i wykładnicze z jedną i więcej niezna-

nemi; progresye, kombinacye; wyniesienie dwumianu do potęgi. Z geometryi: zastosowanie algebry do geometryi, analityczna geometrya w płaszczyźnie. Ćwiczenia i zadania jak w kl. V.

Fizyka. 3 godz. w tyg. Ogólne własności ciał, chemiczne połączenia i rozkład; statyka, dynamika.

Propedentyka filozofii. 2 godz. w tyg. Logika ogólna.

KLASA VIII.

Religia. 2. godz. w tyg. Historia kościelna.

Język łaciński. 5. godz. w tyg. Horat. Carm.: I. 1, 3, 4, 7, 10, 11, 12, 14, 18, 22, 31, 34, 37. II. 2, 3, 6, 7, 10, 14, 17, 20. III. 2, 3, 24, 29, 30. IV. 7, 8, 9, 15. Ep. 2, 7. Sat. I. 1, 9. Epist. I. 2, 20. Tac. Agricola i Annal. ks. II. r. 1—38. Ćwiczenia stylistyczne ustne 1. godz. Co 14 dni zadanie pism.

Język grecki. 5 godz. w tyg. Sof.: Filoktet, Plato: Protagoras. Ćwiczenia gramatyczne i zadania pism. jak w kl. V.

Język polski. 3 godz. w tyg. Czytanie celniejszych ustępów z autorów ostatniego okresu literatury polskiej w połączeniu z historyczno-literackimi i estetycznymi uwagami nad tym okresem. Uczenie się na pamięć i wygłaszanie utworów własnych. Co miesiąc wypracowanie pismienne.

Język niemiecki. 4. godz. w tyg. Czytano Goethego „Iphigenie in Tauris” i Herman und Dorothea“ objaśniając pod względem stylistycznym, estetycznym i literackim.

Geografia i historia. 3 godz. w tyg. W I. półr. Dzieje austro-węgierskiej monarchii. Wyczerpujące skreślenie najważniejszych zdarzeń, dotyczących się kraju, ludzi, konstytucyi i administracyi, produkcyi i oświecenia austriacko-węgierskiej monarchii przy ciągłym porównywaniu stosunków swojskich ze stosunkami innych pierwszorzędnych państw.

Matematyka. 2 godz. w tyg. Powtórzenie i zastosowanie w przykładach całego przedmiotu nauki. Co miesiąc zadanie szkolne.

Fizyka. 3 godz. w tyg. Nauka o ruchu falowym, akustyka i optyka, nauka o cieple, magnetyzmie i elektryczności, główne zasady astronomii.

Propedentyka filozofii. 2 godz. w tyg. Psychologia.

III. Wykaz książek szkolnych używanych w roku szkolnym 1878.

Religia. W klasie I. Katechizm Schustera w tłóm. Zielińskiego; II. Tyca dzieje starego zakonu; III. Tegoż dzieje nowego zakonu. IV. Liturgika Jachimowskiego. V. Dogmatyka ogólna Jachimowskiego. VI. Tegoż dogmatyka szczegółowa; VII. Etyka katolicka Soleckiego; VIII. Historia kościelna Jachimowskiego.

Język łaciński. A) Gramatyka w kl. I. II. III. V. i VI. Samolewicza, w IV. Jerzykowskiego, w kl. VII. i VIII. Meringa w oprac. Zamierowskiego. B) Ćwiczenia w kl. I. Samolewicza, w II. Sobieskiego, III. i IV. Jerzykowskiego, w V. VI. VII. i VIII. Trzaskowskiego. C) Autorowie w kl. III. Corn. Nepos; w IV. Cæsar de bello Gall.; w V. Livius wyd. Grysara, Ovidius tegoż; w VI. Sallustius wyd. Linkera. Vergilius Hoffmana; w VII. Cicero: orat. Catilin. 1.; in Verrim. Cato Major. w VIII. Tacitus: Agricola i Annales. Horatius wyd. Grysara.

Język grecki. A) Gramatyka Curtiusa i Ćwiczenia Schenkla w tłóm. Samolewicza we wszystkich klasach. B) Autoroiwe: w kl. V. Chrestomatya Schenkla z pism Xenofonta w opracowaniu Borzemskiego; w VI. Homer: Iliada wyd. Hoheggera, i Odyseja wyd. Dindorfa; w VII. Demostenes: Filinika I. II. III. wyd. Paulygo; Sofokles: Antygonia; w VIII. Sofokles Philoktet; Palato i Protagoras.

Język polski. A) Gramatyka Małeckiego we wszystkich klasach. B) Wypisy dla każdej klasy tom i część właściwa.

Język niemiecki. A) Gramatyka w kl. I. II. III. i IV. Schobera, B) Wypisy w kl. I. II. III. i IV. Rebena; w V. i VI. Jandaurka; w VII. i VIII. Mozarta T. II. III.

Geografia. W kl. I. Belingera; w II. i III. Kluna; Statystyka w kl. IV. i VIII. Szaraniewiczza.

Historja. W kl. II. III. i IV. Pütza w tłóm. Jerzykowskiego; w V. VI. i VII. Pütza w tłóm. Gołębiowskiego i Niedzielskiego.

Matematyka. W kl. I. i II. Arytmetyka Moźnika w tłóm. Bączalskiego; w III. IV. Moźnika w tłóm. Krawczykiewiczza; w klasach wyższych Mocnika w tłóm. Staneckiego.

Geometrya. W kl. niższych Moznika w tłóm. Sternala, w wyższych Mocnika w tłóm. Staneckiego.

Historia naturalna. W gimnazjum niższym: Zoologia Nowickiego. Botanika Hückla, Mineralogia Klęska; w wyższym Mineralogia i Botanika Schoedlera, Zoologia Nowickiego.

Fizyka. W kl. III. i IV. Urbańskiego; w VII. i VIII. Chlebowskiego.

Propedentyka filozofii. Logika i Psychologia Zimmermana w opracowaniu Zagorzańskiego.

IV. Tematy do wypracowań piśmiennych.

A) W języku polskim:

W KLASIE V.

1. Porównanie życia ludzkiego ze strumieniem.
2. Początki i rozwój żeglugi.
3. Pożar (list do przyjaciela.)
4. Znaczenie soli w gospodarstwie domowém i przemyśle.
5. Przyczyny upadku państwa perskiego.
6. Ułożyć powiastkę na podstawie przysłowia: „Jak cię widzą, tak cię piszą.”
7. Przyczyny szybkiego rozwoju handlu u Fenicyan.
8. Zasady budhaismu.
9. Praca podstawą naszego bytu.
10. O wyprawie Igora na Połowców.
11. Jazda sanna.
12. Cyrus i Krezus (na podstawie greckiej lektury.)
13. Znaczenie sztuki drukarskiej.
14. Różne sposoby wynalezienia ognia.
15. Korzyść z nauki dziejów powszechnych (podług Bielskiego.)
16. Powiastka na podstawie przysłowia: „Quisque suae fortunæ faber.”
17. Bitwa pod Kannami (szkolne.)
18. Dodatnie i ujemne strony ustawodawstwa Likurga.
19. Opis wycieczki w pierwszych dniach wiosny.
20. Marnotrawnik a skąpiec, podług Reja (szkolne.)

W KLASIE VI.

1. Nula virtus sine certamine.
2. Wykazać mylność przysłowia: „Vox populi, vox dei.”
3. Człowiek w walce z żywiołami.
4. Piérwsze ślady dramatu w Polsce.
5. Mowa Scipiona do Rzymian przed murami Kartaginy (szkolne.)
6. Obraz prawdziwego przyjaciela według Kochanowskiego.
7. Pożegnanie Hektora z Andromachą (na podstawie greckiej lektury.)
8. Bogactwo nie jest źródłem szczęścia.
9. Znaczenie dziejowe Karola Wielkiego.
10. Myśli i uczucia na widok spustoszenia rodzinnego miejsca (szkolne.)
11. Objąsnić wiersz Jana Rybińskiego:
„Ilekróć się za trudną ujmiesz sprawą jaką,
I pocznij ją i konaj z postawą jedną.”
12. Krzyżacy w Polsce za Łokietka.
13. Wartość pieniędzy.
14. Mylność przysłowia: „Ubi bene, ibi patria.”
15. Śmierć Laokoona według Eneidy.
16. Nieznajomość przyszłości jest rzeczą zbawienną.
17. Nie od razu Kraków zbudowany.
18. Zamordowanie Cezara (szkolne.)
19. Zasługi Kazimierza W. dla Polski.
20. Porównanie czynności ucznia z pracą rolnika podczas zasięwu (szk.)

W KLASIE VII.

1. Jakie szkody sprawia, a jakie korzyści przynosi wojna?
2. Rozebrać satyrę Opalińskiego na pasożytów i natrętów i ułożyć w jeden obraz zawarte w niej rysy charakterystyczne pasożyta (szkoln.)
3. Zbawienne skutki wojen krzyżowych.
4. Powód i treść drugiej mowy Demostenesa przeciw Filipowi (szkolne.)
5. Dlaczego zasługi wielkich mężów najczęściej dopiero po śmierci należyte znajdują uznanie?
6. Czém usiłuje Cycero w piérwszej mowie przeciw Katylinie nakłonić tegoż do opuszczenia Rzymu? (szkolne.)
7. Wpływ Francji na sprawy europejskie za Ludwika XIV.

8. Rozebrać i objaśnić elegię Karpińskiego p. t. Powrót z Warszawy na wieś (szkolne.)
9. I ubóstwo ma swoje dobre strony.
10. Jakie okoliczności wpłynęły na podniesienie literatury polskiej w okresie Stanisławowskim i Księstwa Warszawskiego?

W KLASIE VIII.

1. Wyobrażnia i jej wpływ na życie cielesne i duchowe człowieka.
2. Chrobrym zwą Bolesława, zwycięskim zwać można Sobieskiego, ale tylko Kazimierza nazywamy Wielkim.
3. Wpływ przyrody na estetyczne wykształcenie człowieka.
4. Grażyna i Aldona-kobiety w poematach Mićkiewicza, charakterystyka.
5. Mohort, charakterystyka na podstawie poematu W. Pola.
6. Stanowisko dziejowe domu Wazów.
7. Ks. Karol Radziwiłł, charakterystyka na podstawie powieści hr. H. Rzewuskiego.
8. Przegląd i znaczenie domu andegaweńskiego wśród państw średnio-wiecznej Europy.
9. O ile geograficzne położenie wpływa na rozwój państw poprzez przykładami z historii.

B) W języku niemieckim:

W KLASIE V.

1. Erziehung der Kinder bei den Persern (auf Grund der Lekt.)
2. Das Pferd und das Füllen. Nacherzählung.
3. Herkules Cultus. (Auf Grund der Lekt.)
4. Die wandelnde Glocke. (Prozaisch wiederzugeben.)
5. Bedeutung des Nilflusses für die Bewohner Aegyptens.
6. Martinswand. Nacherzählung.
7. Der Fischer. Prosaisch wiederzugeben.
8. Johanniskäferchen. Nacherzählung.
9. Nutzen der Wälder. Auf Grund d. Disposition.
10. Die gute Mutter. Nacherzählung.
11. Folgen der Nachlässigkeit. Auf Grund der Disposition.

12. Das Gericht auf dem Areopag. Nacherzählung.
13. Nutzen des Holzes. Auf Grund der Disposition.
14. Der Schwanenritter. Nacherzählung.
15. Denkbauten Aegyptens.
16. Einnahme Roms durch die Gallier.
17. Der wilde Jäger. Inhaltsangabe.
18. Erfindung der Buchdruckerkunst. Auf Grund der Lekt.
19. Proserpinas Raub. Auf Grund der lat. Lekt.
20. Johanna Sebus. Prosaisch wiederzugeben.

W KLASIE VI.

1. Prosaische Nacherzählung der Ballade „der Reiter am Bodensee.“
2. Nutzen des Glases.
3. Beschreibung der Stadt Jasło.
4. Der Freund und der Schmeichler.
5. Nutzen der Naturwissenschaften.
6. Charakter Catilinas. (Nach Sal.)
7. Es ist die Ähnlichkeit der Ballade „Erlkönig v. Goethe“ mit der Ballade „Erlkönigstochter v. Herder“ dem Inhalte nach darzustellen.
8. Inhaltsangabe der Ballade „Des Sängers Fluch“ v. Uhland (Schulaufgabe.)
9. Undank ist der Welt Lohn.
10. Nutzen des Papiers.
11. Arbeit, die Hauptbedingung unseres Glückes. (Nach Goethes „Schatzgräber.“) (Schulaufgabe.)
12. Johann Kochanowski, sein Leben und Wirken.
13. Winterfreuden und Winterleiden. (Betrachtung.)
14. „Siegfrieds, des Nibelungenhelden Tod.“
15. Gedankengang des Gedichtes „das Glöcklein des Glückes.“ (Schulaufgabe.)
16. Der Blutumlauf im menschlichen Körper.
17. Mut und Tod Friedrichs I. (Schulaufgabe.)
18. Pflug und Schwert.
19. Auf welche Weise bezeigen wir dem Alter die schuldige Ehrfurcht.

W KLASIE VII.

1. Schillers Allegorie „Sehnsucht“ (Gedankengang und Deutung.)
2. Kenntnisse sind der beste Reichtum.
3. „Durch wiederholte Streiche fällt auch die grösste Eiche.“
4. Opitz und Hofmann von Hofmannswaldau. (Ein Gespräch über die deutsche Literatur.)
5. Über den Ackerbau als Anfang der Kultur. (Nach Schillers Gedichte „Das Eleusische Fest.“) (Schularbeit.)
6. Bedeutung Gottscheds, Bodmers und Breitingers für die deutsche Literatur. (Auf Grund des Vortrages.)
7. Tell und der Sturm auf dem See. (Nach dem Gelesenen.)
8. Lobrede auf Columbus.
9. „Willst du mien Sohn frei bleiben, so tue was Rechtes und halte Dich genügsam und nie blicke nach Oben hinauf.“ (Goethe.)
10. Bekehrung Rudenzens zur Vaterlandsliebe. (Nach Schillers „Wilhelm Tell.“) (Schularbeit.)

W KLASIE VIII.

1. Gedankengang und Deutung der Fabel. „Adler und Taube.“
2. Ans Vaterland ans theuere schliess dich an,
Das halte fest mit dienem ganzen Herzen. (v. Schiller.)
3. Was du Gutes tust, schreib' in Sand
Was du empfängst, in Marmorwand.
4. Das Haus Habsburg am Anfange des XVI. Jahrhunderts.
5. Das schlismmste Glied, das Menschen tragen,
Ist die Zunge, hör' ich sagen.
Die Zunge selber hat kein Bein
Und zerbricht doch Bein und Stein,
Wenn die Zunge das Rechte tut,
So ist kein anders Glied so gut. (Schularbeit.) (Freidanks „Be-scheidenheit.“)
6. Charakteristik Iphigeniens. (Aus Goethes „Iph. in Tauris.“)
7. Das Betragen ist der Spiegel, worin sich Jeder deutlich zeigt.
- + 8. Warum war die Verbannung bei den Alten eine so harte Strafe?

9. Charakteristik des Apothekers in „Hermann und Dorothea.“ (Schularbeit.)
10. Die Bedeutung des Verkehrs im Leben der Völker.

V. Przedmioty nauki nadobowiązkowej.

1. Historia kraju rodzinnego w 4 oddziałach po godzinie w tygodniu.
W klasie III. i VI. Dzieje do roku 1572.
W klasie IV. i VII. Dzieje od roku 1572. do końca 18. wieku.
2. Język ruski w 2. oddziałach po godzinie w tygodniu.
W I. oddziale: Ćwiczenie w piśmie i czytaniu na podstawie „Bukwaru.“
W II. oddziale: Nauka o formach według gramatyki Osadcy.
Czytanie i opowiadanie ustępów z wypisów Romańczuka.
3. Kaligrafia w 2 oddziałach po godzinie w tygodniu podług wzorów Tarczyńskiego.
4. Gimnastyka w 3 oddziałach po 2 godziny w tygodniu. Ćwiczenia wolne i na przyrządach.

VI. Wykaz statystyczny.

	K L A S A										Ra- zem
	I. a.	I. b.	II. a.	II. b.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	
1. Frekwencja uczniów.											
W ciągu roku szkolnego 1878. przyjęto:											
a) uczniów publicznych	50	49	40	37	40	37	35	21	19	21	349
b) prywatystów	2	1	1	—	—	—	—	—	—	—	4
Powtarzało klasę	9	6	5	4	3	3	2	2	—	—	34
Przeszło z klasy niższej	—	—	28	30	36	31	30	19	19	19	212
Przybyło z innych zakładów	2	4	6	3	1	3	1	—	—	2	22
Przyjęto na podstawie egz. wstępnego	41	40	2	—	—	—	2	—	—	—	85
W ciągu roku opuściło zakład	2	3	2	1	2	3	6	1	2	—	22
Przy końcu roku było:											
a) uczniów publicznych	48	46	38	36	38	34	29	20	17	21	327
b) prywatystów	2	1	1	—	—	—	—	—	—	—	4
2. Wyznanie uczniów.											
Przy końcu roku było uczniów wyznania											
a) rzymsko-katolickiego	46	44	36	35	35	31	26	19	16	21	309

	K L A S A										Ra- zem
	I. a.	I. b.	II. a.	II. b.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	
b) grecko-katolickiego . .	3	3	3	—	3	2	3	1	—	—	18
c) mojżeszowego	1	—	—	1	—	1	—	—	1	—	4
3. Narodowość uczniów.											
Przy końcu r. było a) polaków	47	44	38	36	35	33	26	19	17	21	316
b) rusinów	3	3	1	—	3	1	3	1	—	—	15
4. Wiek uczniów.											
Przy końcu roku było uczniów mających lat 10	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
" 11	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
" 12	5	5	5	1	—	—	—	—	—	—	16
" 13	10	8	7	3	—	1	—	—	—	—	29
" 14	10	12	9	7	9	3	1	—	—	—	51
" 15	12	10	6	6	8	6	5	3	—	—	56
" 16	7	8	4	11	11	12	5	2	3	1	64
" 17	1	3	4	7	4	7	7	6	5	3	47
" 18	1	1	1	1	1	5	6	7	3	6	32
" 19	—	—	3	—	3	—	2	2	5	6	21
" 20	1	—	—	—	2	—	3	—	1	4	11
" 21	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" 22	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" 23	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
5. Klasyfikacya uczniów w II. półroczu.											
Stopień celujący otrzymało .	3	8	9	4	4	2	3	2	3	5	43
" pierwszy "	28	23	19	17	23	16	11	11	14	14	176
" drugi "	3	1	2	2	3	1	3	1	—	—	16
" trzeci "	7	4	3	7	5	6	4	1	—	—	37
Pozwolono poprawiać egz. z jednego przedmiotu	9	11	6	6	3	9	8	5	—	2	59
6. Frekwencya uczniów na nauki nadobowiązkowe.											
Na historję kraju rodzinnego	—	—	—	—	22	20	—	20	17	—	79
" język ruski	3	4	1	1	8	2	3	2	3	—	27
" kaligrafię	25	21	20	19	8	—	—	—	—	—	93
" gimnastykę	17	15	10	12	9	7	11	2	—	—	83
7. Opłata szkolna.											
Przy końcu roku było:											
a) płacących	23	17	12	16	11	11	5	2	4	2	103
b) uwolnionych od połowy	7	6	6	5	1	6	1	—	1	2	35
c) uwolnionych zupełnie	20	24	21	15	26	17	23	18	12	17	193
Z opłaty szkolnej wpłynęło zlr.	549 ⁵	476	227 ⁵	248 ⁵	171 ⁵	199 ⁵	105	38 ⁵	77	35	2128

	K L A S A								Ra- zem			
	I. a.	I. b.	II. a.	II. b.	III.	IV.	V.	VI.		VII.	VIII.	
8. Przychód na zakupno zbiorów naukowych.												
Taksy wstępne złr.	90·3	92·4	10·5	4·2	2·1	4·2	4·2				2·1	210
Datki dobrowolne złr.	48	46	32·5	31	37	34·5	31·5	17·5	16	20		314
Za duplikaty świadectw złr. .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3
Dotacya stała złr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	500
Dodatek nadzwyczajny złr. .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	400

VII. Wsparcia dla uczniów.

1. Stypendya krajowe otrzymało 9 uczniów w łącznej kwocie 1192 złr. 50 ct.
2. Zapomogi jednorazowe z funduszu:
 - a) gorlickiego Towarzystwa przyjaciół oświaty otrzymało 2 uczniów łącznie 120 złr.
 - b) gorlickiej Rady powiatowej otrzymało 5 uczniów łącznie 250 złr.
 - c) brzozowskiiej Rady powiatowej 2 uczniów łącznie 120 złr.
3. Towarzystwo pomocy naukowej, zaprowadzone w Jasle w roku 1869., udzieliło uczniom po koniec roku 1877. wsparcia w odzieży, książkach, lekach i gotowych pieniądzech w łącznej kwocie 2160 złr. 70 ct.

VIII. Zbiory naukowe.

A) Biblioteka dla nauczycieli.

(Dzieł 4255 w 926 tomach zeszytach; map ściennych 43; atlasów 4; teluryum 1; kul ziemskich 2.)

Ważniejsze w tym roku kupione dzieła: Krebs, Antibarbarus; Vergilius wyd. Wagnera; Plato wyd. Stallbauma; Sofokles przekład Węclewskiego; Mecherzyński, Przykłady i wzory najcenniejszych pisarzy; Łepkowski, Sztuka; Klonowicz, Flis; Kochowski przez Rzarzewskiego; Kon-

dratowicz, Poezye; Szymonowicz, Sielanki; Nehring, Kurs literatury polskiej; Goszczyński, Dzieła; Cybulski, Odczyty; Załuski, Pisma; Mićkiewicz, Dzieła; Karpiński, Dzieła; Fredro Komedy; W. Pol, Dzieła; Heyse, Wörterbuch; Düntzer, Erläuterungen; Cholevius, Dispositionen; Naumann, Anleitung zu Aufsätzen; Salamon, Beispiele; Bill, Botanika; Mapy: Stülpnagel, Deutschland; Sydow, Europa, Azya, Afryka, Ameryka; Kiepert, Italia starożytna, Państwo rzymskie, Grecya starożytna; Potermann, Deutschland, Schiaparelli, Italia; Mentzer, Szwecya; Arendt Hiszpania; Ziegler, Szwajcarya; Czörnig, Austrya; Erhard, Francya; Johnston, W. Brytania; Kiepert Atlas. Andel Ornamentale Formenlehre; Taubinger, Wzory rysunkowe.

B) Biblioteka dla uczniów.

- a) W języku polskim dzieł 218 w 308 tomach i zeszytach.
- b) „ niemieckim „ 20 w 129 tomach.
- c) książek szkolnych 525.

Ważniejsze w tym roku kupione dzieła: Rzewuski, Dzieła; Hoffmann, Powieści; Tatomir, Obrazki geograficzne: Raynal, Rozbitki; Czepieliński, Sława; T. Jadwiga, Chwile rozrywki; Mayne-Reid, Na spodzie okrętu, Puszcza wodna i Pobyt w pustyni; Castillion, Wakce na wsi; Gerstäcker, Mały poszukiwacz złota; Petiscus, Olimp; Grajnert, Z domu i ze szkoły, Dobre dzieci; Alcott, Mali męszczyźni; Müller, Młodość sławnych ludzi; Wędrówki po niebie i ziemi; Wojcicki, Pokój dziadunia; Grimm, Powieści; Defoe, Robinson; Sawczyński, Benjamin Franklin; Kiepert, Atlas w 6 egz.

C) Gabinet fizykalny liczy przyrządów i narzędzi 149.

D) Gabinet przyrodniczy.

(Minerałów 432, zwierząt ssących 23, ptaków 119, ryb, gadów i płazów 38, modeli kryształów 50, grzybów grup 10, anatomicznych 4, atlasów 4, nadto zbiory owadów i roślin.)

W tym roku kupiono: zwierząt ssących 15, ptaków 55, ryb, gadów i płazów 24, modeli grzybów grup 10, anatomicznych 4, atlas 1.

IX. Egzamin dojrzałości.

Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się: uczniów publicznych . . .	21
prywatysta	1

Abituryenci opracowali piśmiennie następujące zadania:

1. Łacińsko-poskie. Verg. Aen. VIII. 195—223. (ed. Hoffmann.)
2. Polsko-łacińskie. Z Wypisów polskich dla klasy VIII. ustęp: „Mistrzowski talent Sofoklesa“ do „ . . . strzały“ (str. 706.)
3. Greckie. Plato-Phaedo cap. 64.
4. Polskie. Jakie okoliczności wpłynęły na rozwój ducha obywatelskiego i artystycznego, jakoteż potęgi państwowej Ateńczyków mianowicie w okresie wojen perskich?
5. Niemieckie. Das Wasser im Haushalte der Natur und im Leben der Menschen.
6. Matematyczne.

$$a) \frac{x^2}{y^2} + \frac{x}{y} = 6$$
$$x - y = 4$$

- b) Ile potrzeba składać rocznie z góry przez lat 25 na umorzenie długu 28·425 złr. licząc procent składany po $5\frac{3}{4}\%$?
- a) Pod jakim kątem widać wieżę, 84·6 m. wysoką ze stanowiska, odległego od poziomu na 2·36 m. a od wieży na 48·28 m.?

W y n i k e g z a m i n u.

Świadectwo chlubnej dojrzałości otrzymało 5 uczniów.

- | | |
|----------------------|--------------------------|
| 1. Braun Stanisław, | 3. Pelczar Jan, |
| 2. Pawłowski Robert, | 4. Staniszewski Walenty, |
| 5. Wałęga Leon. | |

Świadectwo dojrzałości otrzymało 12 uczniów.

- | | |
|----------------------------|-------------------------|
| 6. Aichmüller Włodzimierz, | 9. Gutwiński Roman, |
| 7. Borkowski Karol, | 10. Jugendfein Jan, |
| 8. Dziadek Piotr, | 11. Lewandowski Maryan, |

- | | |
|----------------------|--------------------------|
| 12. Miszczak Michał, | 15. Węgrzyński Jan, |
| 13. Ślaski Edward, | 16. Zadurówic Emilian, |
| 14. Stoch Piotr. | 17. Żyglówic Franciszek. |

Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 3 uczniom cofnięto na rok 1 ucznia. Prywatysta odstąpił od ustnego egzaminu.

Z 17 abiturjentów, uznanych za dojrzałych

miało:	4	po	17	lat
"	6	"	18	"
"	4	"	19	"
"	2	"	20	"
"	1	"	23	"

kształciło się publicznie:	3	przez	7	lat
	12	"	8	"
	2	"	9	"

udaje się: na wydział teologiczny		4
" filozoficzny		5
" prawniczy		6
" medyczny		2

X. Kronika Zakładu.

Rok szkolny rozpoczęto dnia 1. września wezwaniem Ducha św.

Nauczyciel Dr. Bronisław Kruczkiewicz otrzymał 6 miesięczny urlop w celu dalszego kształcenia się. Nauczyciel Dr. Stanisław Zaręczny został przydzielony tymczasowo do wyższej realnej szkoły w Krakowie, a nauczyciel Stanisław Jaworski, przeniesiony do Sambora.

Z powodu tych zmian, jakoteż z powodu utworzenia równorzędnego oddziału klasy drugiej, zamianowała Wys. Rada szkolna krajowa p. Antoniego Dołżyckiego zastępcą nauczyciela, i przeniosła do tutejszego gimnazjum zastępcę nauczyciela Alojzego Steinera z Drohobycza i profesora Franciszka Nowotnego z Sambora.

Od 17. do 26. maja 1878. lustrował zakład tutejszy c. k. Inspektor gimnazyów W. Antoni Czarkowski.

Ustny egzamin dojrzałości odbył się od 12—16. lipca pod przewodnictwem c. k. Inspektora.

Młodzież szkolna przystąpiła w ciągu roku szkolnego trzy razy do śś. Sakramentów Pokuty i Ołtarza.

Rok szkolny zakończono dnia 29. czerwca uroczystém nabożeństwem i rozdaniem świadectw.

XI. Ważniejsze rozporządzenia Wys. Rady szkolnej krajowej.

1. Rozp. z dnia 12. sierpnia 1877. l. 6106. z oznajmieniem, że abiturycenci, od połowy opłaty szkolnej uwolnieni, tylko połowę taksy przy egzaminie dojrzałości opłacać mają.
2. Rozp. z dnia 18. grudnia 1877. l. 12143. normujące ferye szkolne.
3. Rozp. z dnia 28. kwietnia 1878. l. 3541. dotyczące egzaminów wstępnych do klasy pierwszej.
4. Rozp. z dnia 6. lipca 1878. l. 5609. dotyczące pobierania datku w kwocie 1 złr. przy zapisie uczniów na zbiory naukowe.
5. Rozp. z dnia 5. września 1877. l. 7971. i z 5. maja 1878. l. 2047. zaliczające Wypisy niemieckie Hamerskiego tudzież Przykłady i wzory Mechorzyńskiego wyd. 2. w poczet książek szkolnych.

XII. Klasyfikacya i lokaey a uczniów publicznych przy końcu 2. półrocz a.

KLASA I. a.

Stopień celujący.

- | | |
|------------------------|-------------------|
| 1. Makowiec Władysław, | 2. Kościński Jan. |
|------------------------|-------------------|

Stopień pierwszy.

- | | |
|------------------------|----------------------|
| 3. Długosz Władysław, | 8. Ferens Gustaw, |
| 4. Handiak Alexander, | 9. Chylak Piotr, |
| 5. Smoleń Bronisław, | 10. Dracz Roman, |
| 6. Hendrzak Bronisław, | 11. Bieleń Wincenty, |
| 7. Niemiec Dawid, | 12. Kapellner Jakób, |

- | | |
|---------------------------|----------------------------|
| 13. Krupiński Józef, | 21. Groblewski Henryk, |
| 14. Litwiniszyn Witold, | 22. Łępkowski Karol. |
| 15. Głazór Stanisław, | 23. Książkiewicz Ludwik, |
| 16. Gonet Franciszek, | 24. Lazarowicz Franciszek, |
| 17. Łępkowski Grzegórz, | 25. Kriszner Henryk, |
| 18. Kupka Andrzej, | 26. Bobola Karol, |
| 19. Litarowicz Władysław, | 27. Łuczyński Karol, |
| 20. Lech Ignacy, | 28. Kłosiński Władysław, |
| 29. Zaykowski Stanisław. | |

Stopień drugi otrzymało 3, trzeci 7 uczniów.

Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 9 uczniom.

KLASA I. b.

Stopień celujący.

- | | |
|---------------------------|------------------------|
| 1. Tomasik Józef, | 5. Szelowski Jan, |
| 2. Piątkiewicz Kazimiérz, | 6. Wais Kazimiérz, |
| 3. Trznadel Jan, | 7. Szafran Franciszek, |
| 4. Wolak Stanisław, | 8. Passendorfer Artur. |

Stopień pierwszy.

- | | |
|---------------------------|---------------------------|
| 9. Wójtowicz Jakób, | 20. Ossowski Józef, |
| 10. Ciepły Dymitr, | 21. Truszkiewicz Hipolit, |
| 11. Piątek Józef, | 22. Leniek Wojciech, |
| 12. Szybowski Antoni, | 23. Przylęcki Józef, |
| 13. Mytkowicz Andrzej, | 24. Skórski Józef, |
| 14. Smereczański Adam, | 25. Niemczyk Adolf, |
| 15. Wróbel Szczepan, | 26. Nowak Stanisław, |
| 16. Żyłka Franciszek, | 27. Śmietana Maciej, |
| 17. Turkiewicz Stanisław, | 28. Szlęzak Jan, |
| 18. Rychlicki Tytus, | 29. Więcek Jan, |
| 19. Ślisz Felix, | 30. Święch Walenty. |

Stopień drugi otrzymał 1 uczeń, stopień trzeci 4 uczniów.

Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 11 uczniom.

KLASA II. a.

Stopień celujący.

- | | |
|--------------------|-----------------------|
| 1. Wróbel Jakób, | 5. Lisowiecki Maryan, |
| 2. Tomasik Józef, | 6. Czernicki Jan, |
| 3. Mosoń Jan, | 7. Mruczek Błażej, |
| 4. Jung Kazimiérz, | 8. Szurek Tomasz. |

Stopień piérwszy.

- | | |
|--------------------------|----------------------------|
| 9. Panek Józef, | 18. Koralewski Antoni, |
| 10. Sienicki Antoni, | 19. Rastawiecki Feliks, |
| 11. Karpiński Stanisław, | 20. Piróg Franciszek, |
| 12. Schmid Karol, | 21. Wojaczyński Bronisław, |
| 13. Szajna Stanisław, | 22. Skrobotowicz Wilhelm, |
| 14. Łachecki Bolesław, | 23. Pelczar Stanisław, |
| 15. Rastawiecki Marcei, | 24. Gądela Ludwik, |
| 16. Rząca Józef, | 25. Gostwicki Mieczysław, |
| 17. Przyłęcki Zygmunt, | 26. Majchrowicz Kazimiérz, |
| 27. Baran Roch. | |

Stopień drugi otrzymało 2, trzeci 3 uczniów.

Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 6 uczniom.

KLASA II. b.

Stopień celujący.

- | | |
|----------------------|------------------------|
| 1. Bielewicz Feliks, | 3. Hajduk Piotr, |
| 2. Sidor Jan, | 4. Basiński Stanisław. |

Stopień piérwszy.

- | | |
|-----------------------------|------------------------------|
| 5. Piątkiewicz Włodzimierz, | 11. Spett Franciszek. |
| 6. Antosz Franciszek, | 12. Koś Franciszek, |
| 7. Niemczyk Józef, | 13. Pietrzkiewicz Władysław, |
| 8. Zbyszewski Józef, | 14. Rogalski Zygmunt, |
| 9. Daszkiewicz Kazimiérz, | 15. Świdorski Edward, |
| 10. Truskiewicz Leon, | 16. Garan Ignacy, |

- | | |
|-------------------------|------------------------|
| 17. Dąbrowski Wincenty, | 19. Kropaczek Wilhelm, |
| 18. Warchoł Tomasz, | 20. Dudziński Emil, |
| 21. Gliwa Jakób. | |

Stopień drugi otrzymało 2, trzeci 7 uczniów.

Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 6 uczniom.

KLASA III.

Stopień celujący.

- | | |
|------------------|--------------------|
| 1. Król Józef, | 3. Dzianott Jan, |
| 2. Piróg Daniel, | 4. Przybylski Jan. |

Stopień pierwszy.

- | | |
|---------------------------|----------------------------|
| 5. Filipowicz Andrzej, | 16. Kędra Antoni, |
| 6. Grodzicki Stanisław, | 17. Kamiński Zygmunt, |
| 7. Kwiatkowski Stanisław, | 18. Morawski Józef, |
| 8. Merena Julian, | 19. Rząca Władysław, |
| 9. Konopacki Stanisław, | 20. Handiak Bogdan, |
| 10. Niziołek Paweł, | 21. Butrymowicz Tadeusz, |
| 11. Hock Wilhelm, | 22. Dybaś Stanisław, |
| 12. Oberc Adam, | 23. Bonar Kazimiérz, |
| 13. Dusza Jan, | 24. Dzianott Ludwin, |
| 14. Górski Wojciech, | 25. Bieliński Włodzimierz, |
| 15. Urban Ludwik, | 26. Groniecki Ludwik. |

Stopień drugi otrzymało 3, trzeci 5 uczniów.

Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 3 uczniom.

KLASA IV.

Stopień celujący.

- | | |
|-----------------------|----------------------|
| 1. Podgórski Czesław, | 2. Niemiec Wojciech. |
|-----------------------|----------------------|

Stopień pierwszy.

- | | |
|---------------------|------------------------|
| 3. Kulig Stanisław, | 6. Zgrych Józef, |
| 4. Beszkidt Julian, | 7. Biesiadecki Maciej, |
| 5. Szufa Jan, | 8. Prusak Józef. |

- | | |
|--------------------------|------------------------|
| 9. Żurowski Stefan, | 14. Zawiliński Józef, |
| 10. Ziołkowski Izydor, | 15. Ochwat Józef, |
| 11. Bielecki Ignacy, | 16. Lechowski Tomasz, |
| 12. Myśków Zygmunt, | 17. Walloni Władysław, |
| 13. Minnicki Mieczysław, | 18. Pankiewicz Wacław. |

Stopień drugi otrzymał 1 uczeń, stopień trzeci 6 uczniów.

Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 9 uczniom.

KLASA V.

Stopień celujący.

- | | |
|----------------------|------------------------|
| 1. Romer Stefan, | 2. Jakubiński Marceli, |
| 3. Chylak Eugeniusz. | |

Stopień pierwszy.

- | | |
|--------------------------|------------------------------|
| 4. Gabryszewski Antoni, | 9. Karpiński Kazimiérz, |
| 5. Łyszkowski Stanisław, | 10. Formankiewicz Alexander, |
| 6. Chylak Antoni, | 11. Humiecki Julian, |
| 7. Starachowicz Jan, | 12. Dudziński Adam, |
| 8. Piękoś Adam, | 13. Łonicki Ignacy, |
| 14. Juruś Józef. | |

Stopień drugi otrzymało 3, trzeci 4 uczniów.

Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 8 uczniom.

KLASA VI.

Stopień celujący.

- | | |
|--------------------|---------------------|
| 1. Habrat Walenty, | 2. Gabański Ludwik. |
|--------------------|---------------------|

Stopień pierwszy.

- | | |
|----------------------|-------------------------|
| 3. Jugendfein Karol, | 7. Myślewicz Władysław, |
| 4. Solecki Andrzej, | 8. Grzybała Jan, |
| 5. Rymar Andrzej, | 9. Bujniewicz Jakób, |
| 6. Żurowski Roman, | 10. Drozd Józef, |

- | | |
|---------------------|----------------|
| 11. Szufnara Piotr, | 12. Bać Józef, |
| 13. Ferens Ernest. | |

Stopień drugi otrzymał 1, trzeci 1 uczeń.

Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 5 uczniom.

KLASA VII.

Stopień celujący.

- | | |
|-----------------------|-----------------|
| 1. Wiejowski Józef, | 2. Śliwa Józef, |
| 3. Dulębowski Ignacy, | |

Stopień pierwszy.

- | | |
|------------------------|---------------------------|
| 4. Zajchowski Józef, | 11. Smoczek Paweł, |
| 5. Antosz Józef, | 12. Boczar Józef, |
| 6. Steinhaus Ignacy, | 13. Skórski Zygmunt, |
| 7. Bieleń Jan, | 14. Tęczar Antoni, |
| 8. Wołczański Michał, | 15. Bieliński Mieczysław, |
| 9. Markiewicz Walenty, | 16. Olbrycht Piotr, |
| 10. Majewski Feliks, | 17. Dzida Karol. |

XIII. OBWIESZCZENIE.

Rok szkolny 187⁹/₉. rozpocznie się dnia 1. września.

Wpisy uczniów do gimnazjum na rok szkolny 187⁹/₈. odbywać się będą w dniach 29. 30. i 31. sierpnia. Późniejsze zgłoszenie się do zapisu tylko w wyjątkowych wypadkach będzie uwzględnione.

Uczniowie zgłosić się mają do zapisu osobiście w towarzystwie rodziców lub ich zastępców.

Uczniowie tutejszego zakładu mają przy wpisie wykazać się świadectwem szkolnym z ostatniego półrocza, uczniowie z innych zakładów także metryką urodzenia.

Uczniowie składają przy wpisie 1 zlr., na zbiory naukowe, nowo-wstępujący oprócz tego także wpisową w kwocie 2 zlr. 10 ct. a. w.

Opłata szkolna wynosi na półrocze 7 złr.; takową złożyć należy przy wpisie, albo też w ciągu miesiąca września.

Egzamina poprawcze odbywać się będą w dniach 30. i 31. sierpnia, wstępne w dniach 2. 3. i 4. września.

Andrzej Karpiński,
dyrektor.

Włodzisław, w powiecie łowickim, 7 km. od Łowicza, 10 km. od Włodzisławia.

Włodzisław, w powiecie łowickim, 7 km. od Łowicza, 10 km. od Włodzisławia.

Włodzisław, w powiecie łowickim, 7 km. od Łowicza, 10 km. od Włodzisławia.

Włodzisław, w powiecie łowickim, 7 km. od Łowicza, 10 km. od Włodzisławia.